



# TYGODNIK SANOCKI

1 LUTEGO 2019 | NR 5 (1410) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [/TYGODNIK.SANOCKI](https://www.facebook.com/TYGODNIK.SANOCKI)

Muzeum Historyczne wydało album z archiwalnymi fotografiami sanoczan

## Samorząd wczoraj i dziś



„Fotografia członków rady miejskiej z roku 1908, wykonana z okazji 60. rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I. Za radnymi na ścianie wisi portret cesarza, a obok są plaskorzeźby wybitnych Polaków: Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki. Jest to dowód, że autonomia działała. Nie do pomyślenia, aby coś takiego zdarzyło się w zaborze rosyjskim.”

A.Romaniak

strona

12-13

Interwencje Straży Miejskiej.  
Karać czy pouczać?



„Od wiosny do jesieni interweniujemy w związku z zakłócaniem porządku publicznego i spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych. Zimą zajmujemy się przede wszystkim bezdomnością” – mówi komendant Marek Przystasz.

5

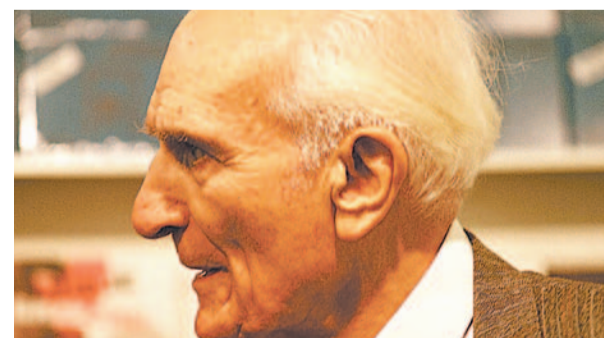
Jak właściwie sortować  
odpady z plastiku



Sortowanie śmieci przysparza mnóstwo problemów. Niby większość z nas zna zasady segregacji odpadów oraz kolory pojemników, do których mają trafić. Jednak, jak widać po kontrolach, wielu mieszkańców nie ma pojęcia, jak to robić prawidłowo.

7

Porozmawiajmy o Pankowskim  
w 100. rocznicę jego urodzin



Jeżeli hucznie zamierzamy obchodzić 90. rocznicę urodzin Beksinińskiego, to pojawia się pytanie: co z setną rocznicą urodzin Mariana Pankowskiego? – pyta dr hab. Tomasz Chomiszcak i opowiada o recepcji twórczości literackiej sanoczanina.

9

## DZIŚ W NUMERZE

Ubiegły tydzień zakończył się sesją Rady Miasta, obecny z kolei finiszuje wraz z obradującą Radą Powiatu. Niestety obrady rozpoczynają się już po wysłaniu „Tygodnika Sanockiego” do drukarni, więc o najważniejszych sprawach powiatowych, w tym o kolejnym kredycie, zaciąganym na potrzeby sanockiego szpitala, poinformujemy Państwa za tydzień.

Do Sanoka przyjechała pani senator Alicja Zajęc, by przekazać burmistrzowi uchwałę sejmową upamiętniającą, z okazji 100. rocznicy urodzin, zasługi księdza Zdzisława Peszkowskiego.

Wojewoda Ewa Leniart odznaczyła wybitnych i zasłużonych dla kraju i Podkarpacia działaczy samorządowych i animatorów kultury, wśród których byli także sanoczanin. Nasi czytelnicy, komentując relację z uroczystości na portalu tygodniksanocki.pl, chcieliby wiedzieć, kim są laudatorzy, występujący o odznaczenia dla tak zasłużonych postaci. Spróbujemy zaspokoić tę ciekawość za tydzień, no bo, przecież – jakże nie płać w podzięce?

W piątek w Sali Gobelinowej Andrzej Romaniak zaprezentuje III tom, wydanego przez Muzeum Historyczne, albumu z archiwalnymi fotografiami ze zbiorów muzealnych. Doskonała okazja, by posłuchać o przeszłości Sanoka, o ruchach społecznych, jakie organizowano dla rozwoju miasta, o stowarzyszeniach, utrzymywanych ze składek członkowskich, o obywatelskich zrywach, których celem nie była, broń Boże, akcja budowania wizerunku przyszłych polityków, lecz rzeczywiste, wynikające z realnych potrzeb dobro wspólne mieszkańców. Andrzej Romaniak opowiada o redagowanym przez siebie wydawnictwie także w dzisiejszym wydaniu gazety.

Tomasz Chomiszczak pyta, a następnie obszernie swoje pytanie uzasadnia: skoro obcho-

dzimy hucznie 90. rocznicę urodzin Zdzisława Beksińskiego, to co zrobimy z 100. rocznicą urodzin Mariana Pankowskiego?

W piątek od rana w Sanoku odbywają się uroczystości upamiętniające ofiary Holocaustu. Najpierw spotkanie na cmentarzu żydowskim, następnie wykłady w skansenie. Szczegółowy program zamieściliśmy w gazecie tydzień temu oraz na portalu tygodniksanocki.pl.

W najbliższą środę, 6 lutego, Klub Obywatelski zaprasza na spotkanie z Radosławem Sikorskim połączone z promocją książki pt. „Polska może być lepsza”.

Tymczasem dziatwa szkolna czeka na ferie, które na Podkarpaciu zaczynają się 11 lutego. Dla rodziców mamy wypracowaną informację na temat ofert, przygotowanych przez szkoły, domy kultury, galerie artystyczne – jest w czym wybierać i warto w oparciu o te propozycje zaplanować milusińskim wolny od nauki czas.

Seniorzy odpoczywają i rehabilitują się w Sanvicie. Niedawno otwarto tam Dzienny Dom Opieki Medycznej w ra-

mach projektu, realizowanego za pieniądze z Unii Europejskiej. Dobry pomysł, jeszcze lepsza organizacja. Można? Można. Nie wszystko musi mieć finansowy parasol samorządu.

Po dyskusji o opłatach za wywóz odpadów komunalnych i o potrzebie ich segregowania zaczęliśmy się w redakcji zastanawiać, jakie odpady powinny trafić do żółtych pojemników z napisem „plastik”. Okazało się, że niby wszyscy wszystko wiedzą, ale gdy temat omawia się szczegółowo, to tu i ówdzie pojawiają się niepraktyczne znaki zapytania. Spróbowaliśmy ustalić, co nadaje się, jako surowiec wtórny, do wyselekcjonowania z naszych domowych „odpadów” i wrzucenia, gdzie trzeba. Od dziś wyrzucamy „z głową”. Robimy to dla oszczędności i dla środowiska. Szczegółowa instrukcja na stronie 7., na stronie 5. zaś zamieszczamy wypowiedź o interwencjach Straży Miejskiej i o bezpieczeństwie, jakie zapewnia nam rozbudowany system monitoringu.

Nie ma w dzisiejszym numerze gazety zapowiadanej na tygodniksanocki.pl rozmowy

z Łukaszem Sabatem o jego przygodzie podczas pracy nad płytą i oprawą muzyczną wierszy, czytanych przez Janusza Szubera. Zamieścimy ją za tydzień. W tym wydaniu jest rozmowa z Małgorzatą Szyszką, prowadzącą perfekcyjnie warsztaty dla nauczycieli w BWA, Tomasz Chomiszczak mówi o Pankowskim, Andrzej Romaniak o starych fotografiach, Tadeusz Barucki o perłach architektury i ich twórcach, jest Szymon Jakubowski, są recenzje z Autorskiej, Maciej Patronik snuje opowieści wokół swej *la grande maison, un jardin*. Tylko czekać, jak znowu się zacząć skargi, że w „Tygodniku Sanockim” za dużo miejsca poświęca się na kulturę.

Skoro zahaczyliśmy o 11 lutego, to pomyślmy, że trzy dni później w sercu pierwszego tygodnia ferii będziemy obchodzić święto zakochanych. Tadeusz Krotos, redakcyjny rysownik, wpadł na pomysł, jak walentynkowe porywy mogą pozytywnie wpłynąć na podział domowych obowiązków...

Milej lektury!



## Sejm upamiętnił ks. Zdzisława Peszkowskiego

### Alicja Zajęc u burmistrza

Kapelan Rodzin Katyńskich ks. Zdzisław Peszkowski został upamiętniony okolicznościową uchwałą Sejmu. 30 stycznia w Urzędzie Miasta burmistrzowie Tomasz Matuszewski i Paweł Hydzik gościli panią senator Alicję Zajęc, która za pośrednictwem burmistrzów przekazała sanoczanom tekst uchwały o upamiętnieniu ks. Peszkowskiego.

Ksiądz Zdzisław Peszkowski zapisał się w pamięci Polaków przede wszystkim jako głosiciel prawdy o Zbrodni Katyńskiej: był kapelanem Rodzin Katyńskich i Rodzin Pomordowanych na Wschodzie. Za swoją działalność był wielokrotnie odznaczany, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz złotym medalem Zasłużony Kulturze - Gloria Artis.

Urodził się 23 sierpnia 1918 r. w Sanoku. Brał udział w kampanii wrześniowej. Od października 1939 do maja 1940 roku przebywał w obozie w Kozielsku. 5 czerwca 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie. Aktywnie działał na rzecz polskiej kultury. Opublikował ponad 100 pozycji z zakresu teologii, historii Polski, literatury, filozofii. Ksiądz Peszkowski powtarzał, że ocalał, by dać świadectwo prawdzie. Założył Fundację „Golgota Wschodu”, prowadził badania naukowe, uczestniczył w ekshumacjach w Katyniu, Charkowie i Mied-

noje. Był autorem publikacji o tematyce katyńskiej.

Przez lata, pracując na rzecz polskiej kultury i nauki oraz wskazując drogę prawdy przypominając światu o Zbrodni Katyńskiej, dobrze zasłużył się Polsce. W uznaniu ogromnych zasług Ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć Jego pamięci – czytamy w uchwale. Uchwała została podjęta w 100. rocznicę urodzin ks. Zdzisława Peszkowskiego.

Oprac. msw

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Władysławowi Harajdzie  
wyrzy wyrażenia współczucia  
z powodu śmierci Syna

składają:  
Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej  
im. Grzegorza z Sanoka w Sanoku  
wraz z pracownikami

## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

**19 stycznia, ul. Dworcowa**  
Kierujący pojazdem marki VW 53-letni mieszkaniec powiatu sanockiego znajdował się w stanie nietrzeźwości.

**19 stycznia, ul. Jana Pawła II**  
61-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że nieznanemu jej sprawca włamał się do pomieszczenia piwnicznego i zabrał z wnętrza odtwarzacz DVD, piłkę do płytek ceramicznych, ciężarek do ćwiczeń oraz kilka słoików przetworów na łączną sumę strat 400 zł.

**19 stycznia, ul. Cegielniana**  
Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił o uszkodzeniu samochodu marki KIA zaparkowanego na posesji. Sprawca przeciął cztery opony i ostrym narzędziem porysował element karoserii, powodując straty w wysokości około 1400 zł.

**20 stycznia, ul. Lipińskiego**  
25-letni mieszkaniec powiatu kieleckiego znajdujący się w stanie nietrzeźwości kierował po drodze publicznej pojazdem marki VW.

**21 stycznia, ul. Piastowska**  
Policjanci zatrzymali do kontroli kierującego pojazdem marki Iveco 32-letniego mieszkańca powiatu sanockiego był nietrzeźwy. Badanie I-0.53 mg/l II-0.52 mg/l III- 0.41 mg/l. Ponadto nie posiadał wydaną decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania, ponieważ wcześniej zostały mu zatrzymane.

### Powiat sanocki

**18 stycznia, Zagórz**  
Policjanci ujawnili kierującego pojazdem osobowym 60-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, wobec którego starosta wydał decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami.

**23 stycznia, Srogów Górny**  
23-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że złodziej wszedł do jego domu przez otwarte drzwi i zabrał kasetkę, w której przechowywane były dokumenty.

**24 stycznia, Zarszyn**  
43-letni mieszkaniec powiatu sanockiego kierował samochodem marki VW znajdując się w stanie nietrzeźwości. I badanie 1.11 mg/l, II badanie 1.19 mg/l.

**26 stycznia, Bykowce**  
20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego kierował pojazdem marki Ford pod wpływem alkoholu. I badanie - 0,33 mg/l, II badanie - 0,27 mg/l, III badanie - 0,29 mg/l.

**28 stycznia, Besko,**  
Policjanci w trakcie kontroli drogowej ujawnili, że kierujący samochodem Audi 25-letni mieszkaniec powiatu sanockiego był nietrzeźwy. Badanie I-0.53 mg/l II-0.52 mg/l III- 0.41 mg/l. Ponadto nie posiadał wydaną decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania, ponieważ wcześniej zostały mu zatrzymane.



Apteka  
na służbie

Dyżur całodobowy  
3.02.2019 – 10.02.2019  
pełni Apteka OMEGA  
przy ul. Kościuszki 22

„Tygodnik Sanocki”  
Pismo Samorządowe  
redakcja@tygodniksanocki.pl  
tygodniksanocki.pl  
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,  
Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk  
Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń  
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25A  
41-203 Sosnowiec



## Otwarto Dzienny Dom Opieki Medycznej

# Seniorzy na turnusie w Sanwicie

Sanvit to hotel, restauracja, ale także – ośrodek, który zajmuje się promocją zdrowia. 25 stycznia w Sanwicie otwarto uroczyste Dzienny Dom Opieki Medycznej dla Seniorów.

Wśród gości, zaproszonych do Sanvitu na uroczystość otwarcia, m.in.: burmistrz Tomasz Matuszewski, Beata Szmyłyk z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego ks. Roman Froń, prezes spółki Sanvit Zbigniew Janowski, przedstawiciele spółki Sanvit w Ciecuchowcu i Iwonicy Zdroju.

W imieniu gospodarzy zabrała głos dyrektor Dorota Pietrukaniec. – Dziękuję każdej osobie, która przyczyniła się do tego, że możemy tutaj dziś razem się spotkać po miesiącach starań i wyczerpanej pracy – mówiła dyrektor Pietrukaniec.

Projekt jest realizowany ze środków unijnych. Na jednym turnusie może przebywać 15 osób – mieszkańców Sanoka i powiatu sanockiego. Spotkania odbywają się od godziny 7 do 15. Uczestnicy rozpoczynają pobyt od śniadania, kończą – obiadem. Pomiedzy posiłkami jest czas na różnego rodzaju zajęcia oraz rehabilitację. Organizatorzy zapewniają opiekę medyczną, pielęgniarską i psychologiczną oraz specjalistów rehabilitantów.



– Projekt jest realizowany po to, by ludzie starsi mogli aktywnie żyć, cieszyć się życiem, a ci, którzy czują się wykluczeni, by mogli na powrót powrócić do społeczności i by jakość ich życia znacząco się poprawiła – objaśniała cele przedsięwzięcia Dorota Pietrukaniec.

Burmistrz Tomasz Matuszewski mówił o tym, że warto inwestować w podobne projekty, a już z całą pewnością warto sięgać po pieniądze unijne, które są przeznaczone na poprawę jakości życia starzejących się społeczeństw.

– Dla Sanoka to jest bardzo ważne przedsięwzięcie – mówił burmistrz, wyrażając nadzieję, że być może kolejne ośrodki i firmy pójdą śladem Sanvitu i Dziennego Domu Opieki Medycznej nie będzie jedynym projektem adresowanym do seniorów, a realizowanym na terenie Sanoka.

Najważniejszymi gośćmi w Sanwicie byli oczywiście seniorzy – uczestnicy turnusu zorganizowanego w ramach Dziennego Domu Opieki Medycznej. W ich imieniu zabrała głos Maria Oberc, która podziękowała zarządowi i dyrekcji Sanvitu za wspaniałą organizację i pomysł aktywizacji seniorów. Rehabilitacja, konsultacje medyczne, smaczne posiłki, a przede wszystkim spotkania i rozmowy, cudowna atmosfera – to atrakcje, które czekają na seniorów w Sanwicie.

Goście zwiedzili pomieszczenia, przygotowane według założeń projektu i dostosowane do potrzeb uczestników turnusu: salę gimnastyczną z przyrządami do ćwiczeń i rehabilitacji oraz salę, w której odbywają się zajęcia integracyjne.

msw



Projekt Dzienny Dom Opieki Medycznej jest realizowany na terenie powiatu sanockiego w ramach Osi priorytetowej VIII. Integracja społeczna działania 8.3. Zwiększenie dostępu do usług społecznych i zdrowotnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014 – 2020 w okresie 01.10.2018 r. – 30.09.2021 r.

## Uroczystość w Urzędzie Wojewody

# Prezydent RP docenił sanoczan

Wojewoda podkarpacki Ewa Leniart wręczyła – nadane postanowieniem Prezydenta RP – odznaczenia państwowe oraz wyróżnienia honorowe zasłużonym mieszkańcom województwa podkarpackiego. Wśród odznaczonych byli zasłużeni dla Podkarpacia i kultury polskiej sanoczanie.

Wojewoda Ewa Leniart dokonała także wręczenia, w imieniu Prezesa Rady Ministrów, tytułu honorowego patentu „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”, a także – w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Brązowego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” oraz odznaki honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

W gronie uhonorowanych medalami i odznakami znaleźli się samorządowcy z powiatu sanockiego: Stanisław Lewicki, Robert Pieszczoł i Edward Olejko oraz dyrektor Sanockiego Domu Kultury Waldemar Szybiak.

Wojewoda skierowała do wszystkich odznaczonych słowa uznania dla wyróżniającej się działalności wykraczającej poza zwykłe obowiązki, za aktywność społeczną oraz pełną zaangażowania postawę, podkreślając, że nadane odznaczenia są symbolicznym podziękowaniem za wybitne zasługi w działalności na rzecz państwa i społeczeństwa.

Oprac. msw (źródło: Podkarpacki Urząd Wojewódzki)



Ewa Leniart i Waldemar Szybiak



Edward Olejko

# PROMOCJA

1.2.2019 - 31.4.2019

**PREMIER bio-ex luxus H2**  
Kupując materac 160x200 oszczędzasz aż 190 pln !  
**-18,40%**

80/90x200	100x200	120x200	
447 zł	487 zł	527 zł	
308 zł	348 zł	388 zł	
140x200	160x200	180x200	200x200
487 zł	527 zł	567 zł	607 zł
348 zł	388 zł	428 zł	468 zł

**THERMO silver**  
Kupując materac 160x200 oszczędzasz aż 554 pln !  
**-22,20%**

80/90x200	100x200	120x200	
487 zł	527 zł	567 zł	
333 zł	373 zł	413 zł	
140x200	160x200	180x200	200x200
527 zł	567 zł	607 zł	647 zł
373 zł	413 zł	453 zł	493 zł

**COMFORT antibacterial**  
Kupując materac 160x200 oszczędzasz aż 1032 pln !  
**-24,80%**

80/90x200	100x200	120x200	
527 zł	567 zł	607 zł	
424 zł	464 zł	504 zł	
140x200	160x200	180x200	200x200
567 zł	607 zł	647 zł	687 zł
464 zł	504 zł	544 zł	584 zł

**KLASIK**  
Kupując materac 160x200 oszczędzasz aż 388 pln !  
**-25,40%**

80/90x200	100x200	120x200	
487 zł	527 zł	567 zł	
368 zł	408 zł	448 zł	
140x200	160x200	180x200	200x200
527 zł	567 zł	607 zł	647 zł
424 zł	464 zł	504 zł	544 zł

**DOUBLE mobil T5**  
BESTSELLER  
80/90x200 258 zł

**DOUBLE T5**  
BESTSELLER  
80/90x200 388 zł

Sanok, ul. Lipińskiego 73 (dawne Studio Światła)

tel. 579 070 294    www.spioch.eu

Ludzie z misją

# Straż Rybacka na posterunku



Spoleczna Straż Rybacka w Sanoku jest stawiana często za wzór do naśladowania dla innych jednostek z całego województwa podkarpackiego. Działa nieprzerwanie od 1999 roku i ma jeden z największych obszarów wód, nad którymi sprawuje opiekę. 21 strażników walczy z kłusownikami oraz kształtuje świadomość ekologiczną i etykę osób, które łowią ryby.

SSR z Sanoka działa na terenie całego powiatu, w którym jest około 1500 wędkarzy plus osoby przyjezdne. Jest podzielona na 3 grupy terenowe – Sanok, Zagórz i Rzepedź. SSR dokonuje analizy stanu zagrożenia zjawiskami kłusownictwa rybackiego, dewastacji środowiska naturalnego, zanieczyszczenia cieków wodnych oraz ich brzegów.

– Na nasz wniosek w przeciągu dwóch lat zostało zlikwidowanych ponad 20 nielegalnych odpływów na terenie naszego powiatu. Podczas obserwacji i licznych interwencji skala zjawisk jest nadal znaczna i wymaga dużego zaangażowania. Chcielibyśmy, aby nasze wody były rybne i bezpieczne, pewnie dlatego poświęcamy swój czas oraz narażamy swoje życie i zdrowie. Mamy nadzieję, że walcząc z kłusownictwem robimy coś dobrego nie tylko dla wędkarzy, ale też dla przyszłych pokoleń – mówi Ryszard Rygliszyn, komendant Społecznej Straży Rybackiej w Sanoku oraz prezes Ligi Ochrony Przyrody.

Na co dzień SSR działa prewencyjnie. Kształtuje świadomość ekologiczną i etykę osób dokonujących połowu ryb. Obecność straży nad wodami, liczne rozmowy

oraz wyjaśnienia przyczyniają się nie tylko do uczulania łowiących na przepisy w zakresie ochrony zasobów wód, ale również do przestrzegania przepisów o ochronie przyrody.

W tym roku mija 20-lecie istnienia SSR w Sanoku. Pomimo że organizacja ma wiele ograniczeń prawnych i formalnych, spełnia bardzo ważną rolę w ochronie wód powiatu sanockiego, jednak nie ma żadnego wsparcia, a sprzęt zakupuje samodzielnie.

– Mimo naszej społecznej, niebezpiecznej pracy nie otrzymaliśmy żadnego wyposażenia w postaci sprzętu czy odzieży. Strażnicy indywidualnie za swoje pieniądze kupują buty, ubrania, kamizelki taktyczne, czapki, a na kontrole jeżdżą swoimi samochodami. Na szczęście paliwo finansowane jest z budżetu starostwa powiatowego przy wsparciu kół PZW nr 1,2,3 w Sanoku i koła w Zagórz – wyjaśnia Rygliszyn.

W ubiegłym roku strażnicy dokonali 291 kontroli. Udało się skontrolować ponad 2 tysiące osób łowiących ryby. Zostało ujawnionych 131 naruszeń przepisów.

Przeprowadzone kontrole dotyczyły przestrzegania Ustawy o rybactwie śródlądowym, Regulaminu Amator-

skiego Połowu Ryb oraz innych regulaminów łowisk PZW. Strażnicy dużą uwagę przywiązują, aby zapewnione było bezpieczeństwo wędkarzy, którzy łowili z łodu.

– Wędkarstwo podlodowe ze względu na specyficzne warunki połowu jest najniebezpieczniejszą metodą. Łowienie ryb pod lodem wiąże się z zachowaniem dużej ostrożności – wyjaśnia.

Często strażnicy muszą upominać nieodpowiedzialne osoby, które niejednokrotnie chodzą po zbyt cienkim lodzie. Apelują do wędkarzy, by nie ryzykowali swoim życiem, wchodząc na lód, szczególnie w okresie odwilży. Walczą z kłusownictwem, zwłaszcza wtedy, kiedy ryby mają tarło, bowiem wówczas jest je najłatwiej odłowić. Strażnicy nie tylko pilnują, ale również uczestniczą w akcjach sprzątnięcia i oczyszczenia brzegów i koryta rzeki.

– W lipcu, gdy rozpoczął się sezon urlopowy i wakacje, nad wodami pojawiło się wielu przyjezdnych wędkarzy. W związku z dużą presją wędkarską wystawiono więcej patroli. Podejmowane interwencje dotyczyły głównie braku wpisów daty do rejestrów połowu, zaśmiecenia brzegu łowiska, parkowania samochodów zbyt blisko lustra wody lub w miejscach niedozwolonych, czyszczenia ryb na brzegu łowiska lub spożywania alkoholu i głośnie zachowanie zakłócające ciszę i porządek – opowiada prezes.

Na łowiskach PZW w Hłomczy i Sanoku, gdzie

dochodziło już do utonięć, strażnicy często interweniowali w stosunku do kąpiących się osób dorosłych i dzieci. Wydawać by się mogło, że strażnicy mają najwięcej pracy w okresie letnim, jednak okres zimowy, a w szczególności przedświąteczny, również należy do bardzo pracowitych.

– To, co dzieje się na zimowiskach ryb w powiecie sanockim, jest przerażające. Tylko w okresie przedświątecznym dziennie padało od kilkunastu nawet do kilkudziesięciu dorodnych brzan i innych gatunków ryb. Kontroli poddawane były wszystkie rzeki i zbiorniki wodne na terenie powiatu, dwukrotnie prowadzono obserwacje zimowisk ryb do późnych godzin nocnych – mówi komendant.

Ryszard Rygliszyn, podsumowując ubiegły rok, serdecznie podziękował Zarządowi Koła PZW nr 3 w Sanoku za wsparcie finansowe, jakie zostało udzielone SSR w ubiegłym roku. Nie zapomniał również o strażnikach.

– Chwała wam koledzy strażnicy, jesteście ludźmi z misją i zawsze jesteście gotowi tę misję spełniać. Inwestujecie nie tylko swój czas, ale również swój sprzęt i co za tym idzie pieniądze. Chwała wam za to, że nie boicie się konfrontacji z nie zawsze miło usposobionymi użytkownikami wód. – Życzę wszystkim wędkarzom w nowym sezonie wielu pięknych ryb, odprężenia oraz spokoju nad wodą – dodał na koniec.

dcz

## Pasażer z narkotykami

Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę peugeota. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na pasażera, który zachowywał się niespokojnie. Jak się okazało miał powód. 19-latek posiadał przy sobie woreczek z marihuaną.

W sobotę 26 stycznia, tuż po godz. 22., policjanci, którzy pełnili służbę przy ul. Dworcowej w Sanoku, zwrócili uwagę na samochód, który nie miał włączonych świateł. Funkcjonariusze zatrzymali kierowcę do kontroli, którym okazał się 23-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego. Podczas sprawdzania dokumentów kierowcy policjantów za-

ciekawilo nerwowe zachowanie jednego z pasażerów. Dlatego skontrolowali bagaż oraz ubranie chłopaka. 19-latek miał przy sobie woreczek strunowy z marihuaną o wadze blisko 2 gramów. Został zatrzymany i usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Teraz sąd zadecyduje o karze dla młodego mężczyzny. (dcz)

## Narkotyki trzymali w mieszkaniu

Policyjny dozór oraz zakaz opuszczania kraju dla dwóch mężczyzn, których zatrzymali funkcjonariusze policji z Sanoka. Obaj ukrywali w miejscu swojego zamieszkania narkotyki.

Funkcjonariusze od jakiegoś czasu podejrzewali, że dwaj mieszkańcy powiatu sanockiego w miejscu swojego zamieszkania mogą przechowywać narkotyki. Dlatego na początku tygodnia przeszukali dwa mieszkania na terenie Sanoka. W jednym z mieszkań zabezpieczyli ponad 56 g marihuany oraz 30 g dopalaczy. W drugim znaleźli

ponad 30 g dopalaczy. W obu mieszkaniach znajdowały się również sprzęty, które służyły im do porcjowania i przyjmowania substancji psychoaktywnych. 19 i 29-latek zostali zatrzymani. Dzięki zebranym dowodom śledczy przedstawili mężczyznom zarzuty. Obydwaj odpowiedzą za posiadanie substancji odurzających. (dcz)

## Trzeźwy – nie dla wszystkich

15 policjantów, 955 skontrolowanych kierowców, a wśród nich czterech, dla których wypity wcześniej alkohol oraz kierowanie samochodem pod jego wpływem rzekomo nie stanowiło żadnego problemu. To wynik wzmożonych kontroli w ramach działań „Trzeźwy poranek”.

W poniedziałek, 28 stycznia funkcjonariusze prowadzili działania „Trzeźwy poranek”. Wyposażeni w przenośne urządzenia do badania stanu trzeźwości skontrolowali 955 kierowców. Celem akcji była poprawa bezpieczeństwa użytkowników dróg oraz eliminowanie z ruchu tych, którzy stwarzają realne zagrożenia. Dotyczyło to głównie nietrzeźwych kierowców, którzy nadal, pomimo licznych apeli, wsiadają za kie-

rownicę po spożytym wcześniej alkoholu.

Wśród skontrolowanych kierowców czterech piło wcześniej alkohol. Jeden z nich miał ponad 0,5 promila. W związku z tym kierowca poniesie odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa. Pozostałych trzech odpowiedzi na wykroczenie. W działaniach brało udział 15 policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego sanockiej komendy. (dcz)



Interwencje Straży Miejskiej

# Karać? A może najpierw pouczyć?

## Bezdomność

Sprawdzamy miejsca, w których przebywają bezdomni, doskonale wiemy, gdzie takie miejsca są. W blokach montowane są domofony, więc klatki schodowe nie są już tak często wykorzystywane jako noclegownie. Mamy stałą grupę osób, które nie chcą korzystać z noclegowni, ponieważ tam trzeba się poddać pewnym rygorom. W Sanoku schronisko im. św. Brata Alberta przyjmuje tylko mężczyzn. Bezdomne kobiety kierujemy do ośrodków, które funkcjonują poza miastem, na Podkarpaciu. Dysponujemy adresami tych placówek. Każdy bezdomny, który zwróci się lub zechce przyjąć pomoc w okresie mrozów, zostanie przez nas skierowany i odtransportowany pod odpowiedni adres.

## Odsnieżanie

Jest sporo interwencji w związku z odsnieżaniem. Niektóre są na wyrost, ponieważ po ustaniu opadów firma lub właściciele mają kilka godzin na to, by teren odsnieżyć. Bywa też tak, że właścicielami posesji są starszycy, którzy z trudem mogą podjąć obowiązek – odsnieżają, ale nie jest to zrobione tak, jak sobie tego życzą niektórzy zgłaszający, twierdząc, że śnieg i lód powinny zostać odsunięte tak, by piesi chodzili po zupełnie czystych płytach chodnikowych. Staraliśmy się rozmawiać i uświadamiać, jakie obowiązki mają właściciele przyległych do chodnika posesji.

Zdarzają się sytuacje, kiedy ktoś zrzuca śnieg na jezdnię, licząc na to, że on się tam stopi lub zostanie rozjeżdżony. To oczywiście nie jest właściwy sposób i na to też zwracamy uwagę. Niedawno na Langiewicza mieliśmy zgłoszenie, żeby osobę, która na chodnik wysypuje popiół ukarać wysokim mandatem.

Okazało się, że mężczyzna miał jak najlepsze intencje, nieświadomy, że łamie jakikolwiek przepis.

## Mandat?

Ludzie zachęcają nas do wypisywania mandatów, jeżeli ich to osobiście nie dotyczy. Czasem mówią, że to zarobek dla gminy. Ci sami, gdy im się cokolwiek przytrafi – na przykład parkowanie w nieodpowiednim miejscu – nie są już przekonani, że trzeba karać od razu, bez uprzedniego pouczenia.

Jeden z najczęściej powtarzanych zarzutów wobec Straży Miejskiej w Sanoku jest taki, że zbyt rzadko karzemy mieszkańców mandatami. Niektórzy uważają, że mandaty powinny znacząco zasilać miejski budżet.

## Siwy dym

W tym roku rzadziej niż w ubiegłym interweniujemy w sytuacjach, kiedy z kominów snuje się dym, wskazujący na to, że w piecu pali się nie tylko węgiel. W ubiegłym roku było tych interwencji około 70. W tym – 40. Mówię o kontrolach, zakończonych spisaniem protokołu. Na 40 kontroli 4 skończyło się wystawieniem mandatu, dwa wnioski zostały skierowane do sądu.

Zdarza się, że zapach i barwa dymu pozwalają przypuszczać, że łamane są przepisy, jednak kontrole wykazują, że spalane są materiały jak najbardziej „legalne”, wytwarzane do tego celu, za to bardzo kiepskiej jakości. Na to jednak nie mamy wpływu.

## Co może strażnik miejski?

Kompetencji nam przybywa, ustawodawca o to dba. Ochrona spokoju i porządku publicznego, kontrola ruchu drogowego, publicznego transportu zbiorowego, doprowadzanie osób nietrzeźwych do miejsca zamieszkania, izby wytrzeźwień to tylko



„Od wiosny do jesieni interweniujemy w związku z zakłócaniem porządku publicznego i spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych. Zimą zajmujemy się przede wszystkim bezdomnością” – mówi komendant Marek Przystasz.



niektóre zadania wyszczególnione w ustawie o strażach gminnych.

Co możemy? Możemy kontrolować piece na posesjach prywatnych w godzinach od 6 rano do 22, a tam gdzie prowadzona jest działalność gospodarcza przez całą dobę. Te uprawnienia otrzymaliśmy od burmistrza, na mocy ustawy. Takich uprawnień nie mają np. policjanci. Większość zgłoszeń dotyczących zwierząt czy to bezpańskich psów czy dziko żyjących jest realizowanych przez nas. Dużo interwencji które realizujemy związanych jest z nieprawidłowym parkowaniem.

W tej chwili w Sanoku pracuje 12 strażników, dyżurują od godziny 7 rano do 23

spada, w dalszym ciągu jest ich jednak zbyt dużo. Rozwiązaniem byłyby chipy – wówczas bez problemu można by było zidentyfikować opiekuna zwierzęcia. Od pewnego czasu mówi się o tym, od stycznia tego roku mamy nawet specjalny czytnik chipów, jednak nie podjęto, jak dotąd, żadnych regulacji prawnych. Wiem, że gminy, które zdecydowały się samodzielnie podjąć uchwałę o chipowaniu, nie mają problemu z bezdomnością zwierząt, ponieważ łatwo ustalić, kto jest ich właścicielem.

## Monitoring

Sanok był jednym z pierwszych monitorowanych miast. Pierwsze kamery pojawiły się jeszcze w latach 90. Po przeniesieniu Komendy Policji do Olchowiec Straż Miejska dostała „pod opiekę” wszystkie kamery, których podgląd wcześniej mieli policjanci. Od 2013 roku mieliśmy już w Sanoku solidny monitoring, z rejestratorem i kamerami w jakości HD, i to się systematycznie od tamtej pory rozwija. Bodajże w roku 2014 zostały podpisane porozumienia ze spółdzielniami mieszkaniowymi, które założyły monitoring na terenie własnych zasobów – Spółdzielnia Śródmieście (32 kamery) i Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa (38 kamer). Strażnicy mają również dostęp do zapisów z tego monitoringu. W końcu roku 2018 monitoring został rozbudowany na podstawie projektu o kolejne 14 kamer, a serwerownia została przeniesiona do budynku urzędu i tam znajduje się w odpowiednich dla jej prawidłowego funkcjonowania warunkach.

Cztery kamery zostały zamontowane przy najważniejszych wylotowych ulicach. Umieszczono tam także kamery, które „zapamiętują” tablice rejestracyjne.

Rejestrowane jest na przykład to, co się dzieje na Ogródku Jordanowskim w Śródmieściu. Okazało się to bardzo przydatne. Ostatni sylwester, na Rynku fajerwerki, a na boisku Ogródka Jordanowskiego ktoś pali ognisko, niszcząc nawierzchnię. Wcześniej kamera obejmowała jedynie plac zabaw, teraz dodatkowo skierowana jest na boisko i dzięki temu możemy skutecznie przeciwdziałać aktom wandalizmu.

Przez cały czas monitoring jest pomocny. Na przykład kolizja drogowa, zupełnie inaczej wynika z relacji świadków, a co innego wskazał obraz z monitoringu. Dzięki kamerom udało się ustalić właściwy przebieg zdarzenia.

Wiele spraw udało się wyjaśnić dzięki monitoringowi. Pomalowane parkometry, zniszczone kostki chodnikowe przez grupę osób, która swoją niszczycielską działalność prowadziła nie tylko w Sanoku, ale także w innych miejscowościach, m.in. w Przemysłu, rozboje, uszkodzenia samochodu na parkingu, kradzieże. Właściwie codziennie jest zapotrzebowanie na przeglądanie obrazu z kamer. Wnioskuję o to najczęściej oczywiście policja.

Miejsca monitorowane to miejsca publiczne. Nie ma obaw, że jest naruszana czyjaś prywatność. Strażnicy mają podgląd na monitory, jednak nie zawsze udaje nam się śledzić obraz bezpośrednio i natychmiast reagować. Monitoring jest wykorzystywany wtedy, kiedy coś się zdarzy i dzięki zarejestrowanemu obrazowi można odtworzyć przebieg zdarzenia. Nie ma osobnego etatu dla osoby, która śledziłaby obraz z kamer na szóstku dużych monitorach na bieżąco. A szkoda.

Wysłuchała: msw



## Koniec użytkowania wieczystego

Z mocy prawa z dniem 1 stycznia 2019 roku prawo użytkowania wieczystego przekształciło się w prawo własności. Właściciele mieszkań oraz domów dzięki zmianie prawa mogą dostać bonifikaty, jeżeli wniosą opłatę jednorazową lub mogą przez 20 lat płacić w ratach.

– Ustawa dotyczy tylko i wyłącznie gruntów zabudowanych budynkami jednorodzinnymi oraz wielorodzinnymi czyli blokami. Obecnie Gmina Miasta Sanoka jako były właściciel tych gruntów będzie wydawać zaświadczenia, które będą potwierdzały to przekształcenie. Dokument stanowi podstawę do wpisu w księdze wieczystej, czyli zmiany tego prawa użytkowania na własność – wyjaśnia Marta Kopacz, naczelnik Wydziału Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego.

Ustawa przewiduje trzy sposoby otrzymania informacji o przekształceniu. Osoba

zainteresowana może złożyć wniosek, który podlega opłacie skarbowej w wysokości 50 złotych. Wówczas urząd ma cztery miesiące na wydanie dokumentu. Drugim znacznie prostszym sposobem jest oczekiwanie na zaświadczenie przez właścicieli.

– To nie jest tak, że każdy musi złożyć wniosek. Burmistrz jako organ ma 12 miesięcy na załatwienie tej sprawy z urzędu. Do końca roku mamy czas, aby do wszystkich byłych użytkowników wieczystych, czyli do około 830 osób wysłać takie zaświadczenia – mówi naczelnik.

Istnieje jeszcze możliwość złożenia wniosku w trybie

ekspresowym. Jeżeli wydanie zaświadczenia jest uzasadnione koniecznością dokonania czynności prawnej, np. sprzedaży lokalu czy jego zamiany, wówczas urząd ma 30 dni, aby wydać dokument.

Dotychczasowa opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego została zastąpiona opłatą przekształceniową.

– Za to przekształcenie każda osoba jest zobowiązana wnieść opłatę. Może być ona wnoszona przez 20 lat w wysokości ostatniej opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste lub opłatę przekształceniową – kontynuuje naczelnik.

Wartość takiej opłaty wynosi ostatnią opłatę roczną pomnożoną przez liczbę 20, czyli okres wszystkich lat, w których jesteśmy zobowiązani do wnoszenia opłat. Jednak, gdy nie jesteśmy pewni,

to możemy złożyć wniosek do urzędu, który dokładnie wyliczy nam tę opłatę.

– Ustawa przewidziała możliwość bonifikaty, jeśli właściciele zdecydują się na jednorazową spłatę całej należności. W pierwszym roku przekształcenia, czyli w 2019 ta bonifikata wynosi 60%, w drugim roku 50%, w trzecim 40%, czwartym 30%, piątym 20% i w szóstym 10% – wyjaśnia Kopacz.

Okres dwudziestoletni będzie dodatkowo zabezpieczony hipoteką w księdze lokalowej, ponieważ miasto musi jakoś dopilnować, aby osoby dokonywały wpłat.

– Jeśli ktoś zdecyduje się wnieść opłatę jednorazową w tym roku, wówczas nie będzie on wpisany do tej księgi – dodaje.

dcz

## Alf – spokojny kompan

W Społecznym Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami w Sanoku niektóre psy znajdują nowy dom od razu. Dla innych podopiecznych ośrodków czekanie na ukochanego właściciela trwa przez wiele lat.

Osamotnione zwierzęta z utęsknieniem czekają, aż nadejdzie dzień, w którym ktoś okaże im swoje serce i je pokocha. Takim psem jest Alf, na którego prawie wszyscy wołają Maks. To ponad 10-letni większy piesek. Został odebrany poprzedniemu właścicielowi interwencyjnie. Pomimo że doświadczył dużo cierpienia w swoim życiu, to zasługuje na nowy dom i na kogoś, kto zostanie jego przyjacielem. Alf odwzajemni się swoim spokojnym zachowaniem oraz przyjacielskim usposobieniem. Piesek nada-

je się bardziej do zamieszkania w domu z przydomowym ogródkiem. Najlepszym kompanem będzie dla niego osoba, która poświęci mu nieco uwagi, a dla której ważne jest znalezienie przyjaciela. A on swoim łagodnym charakterem umili jej każdy dzień.

dcz

Jeśli ktoś chce zostać przyjacielem Alfa i potrafi zapewnić mu dom, może skontaktować się ze STOnZ ul. Kochanowskiego 25. Numery telefonów: 501 428 255, 793 160 873, 602 558 442 lub bezpośrednio udać się do ośrodka przy ul. Hetmańskiej 1, usytuowanym obok Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta w Sanoku. Przypominamy, że dokonując adopcji w ośrodku w Sanoku w razie jakichkolwiek problemów z psem można go przywieźć z powrotem do schroniska bez żadnych konsekwencji.



## Prawnik radzi

Jestem po rozwodzie. Noszę dwuczłonowe nazwisko – panięskie + nazwisko męża. Przewidziany przez ustawodawcę czas na powrót do nazwiska sprzed małżeństwa już niestety upłynął. Nazwisko byłego męża bardzo źle mi się kojarzy i chciałabym się go pozbyć – wrócić do nazwiska panięskiego.



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.p

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zamiana nazwiska jest możliwa w drodze postępowania administracyjnego na mocy ustawy z dnia 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska. Zgodnie z art. 4 ww. ustawy – zmiany imienia lub nazwiska można dokonać wyłącznie z ważnych powodów, w szczególności gdy dotyczą zmiany:

1) imienia lub nazwiska ośmieszającego albo nieliczącego z godnością człowieka;

2) na imię lub nazwisko używane;

3) na imię lub nazwisko, które zostało bezprawnie zmienione;

4) na imię lub nazwisko noszone zgodnie z przepisami prawa państwa, którego obywatelstwo również się posiada.

Ustawodawca dodatkowo przewiduje istnienie normy prawnej uprawniającej do żądania zmiany nazwiska z uwagi na wystąpienie „szczególnie ważnych powodów”.

Znaczy to, że powinna Pani przekonać organ administracyjny, że wskazane powody do zmiany nazwiska są na tyle istotne, by władza dokonała tej zmiany, uznając przedstawione powody za obiektywnie istotne.

Mając na uwadze powyższe, w mojej ocenie we wniosku o zmianę nazwiska powinna Pani wskazać przede wszystkim na okoliczności, które przemawiają za taką zmianą. Decyzję o wyrażeniu zgody na zmianę imienia lub nazwiska bądź o odmowie wyrażenia zgody na zmianę imienia lub nazwiska wydaje kierownik urzędu wydanego cywilnego właściwy ze

względu na miejsce Pani pobytu. Osobiście jednak radziłabym wskazać, iż do przyjęcia podwójnego nazwiska doszło na skutek wskazań rodziny, co w chwili obecnej uważa Pani za błąd. Jednocześnie powinna Pani oświadczyć, że na co dzień w kontaktach z różnymi podmiotami posługuje się Pani wyłącznie nazwiskiem panięskim. Należałoby nadto wskazać, iż po rozwodzie osoby trzecie zwracają się do Pani wyłącznie używając nazwiska panięskiego. Jeżeli np. posiada Pani maila firmowego, w którym posługuje się Pani wyłącznie nazwiskiem panięskim, to również te okoliczności należałoby wskazać. Ponadto zasadne jest zastanowienie się, w jakich sprawach życia codziennego używa Pani jedynie nazwiska panięskiego, pomijając nazwisko byłego męża. Osobiście uważam, że także cała procedura rozwodowa powinna być przytoczona.

W mojej ocenie nie powinno być problemu ze zmianą nazwiska, ale radziłabym, aby we wniosku wskazać jak najwięcej okoliczności, które rodzą po Pani stronie problem. Oczywiście podpisanie wniosku jedynie nazwiskiem panięskim jest uzasadnione. Jeżeli organ wezwie Panią do uzupełnienia podpisu, wówczas wskaże Pani, iż właśnie na co dzień używa Pani swojego nazwiska, stąd brak drugiego członu.

Podstawę prawną opinii stanowią przepisy ustawy z dnia 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska.

## KULTURA

OGŁOSZENIE

## SZTUKA

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka uprzejmie informuje, że do końca lutego br. można zgłaszać kandydatury do tegorocznej edycji Nagród Miasta za szczególne osiągnięcia w dziedzinie „KULTURA i SZTUKA”.

Szczegółowe warunki i tryb składania wniosków oraz przyznawania nagród określony został w regulaminie, stanowiącym treść odpowiednich uchwał, które dostępne są w Biurze Rady Miasta (ul. Rynek 1, pokój 66) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka [www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl) w zakładce Nagrody Miasta Sanoka.

Jak sortować z głową?

# Co z tym plastikiem?

Sortowanie śmieci przysparza mnóstwo problemów. Niby większość z nas zna zasady segregacji odpadów oraz kolory pojemników, do których mają trafić. Jednak, jak widać po kontrolach, wielu mieszkańców nie ma pojęcia, jak to robić prawidłowo. Dotyczy to głównie żółtego pojemnika przeznaczonego na plastik.

Wiele nieścisłości pojawiło się w związku z prawidłową segregacją śmieci. W różnych gminach obowiązują inne przepisy. Na terenie Gminy Miasta Sanoka mieszkańcy segregują odpady do pięciu kolorowych worków. Worek zielony przeznaczony jest na opakowania ze szkła kolorowego. Do worka białego trafiają opakowania ze szkła bezbarwnego. W worku niebieskim powinna znaleźć się makulatura. Natomiast odpady, których nie można poddać segregacji, takie jak zabrudzone opakowania spożywcze, tubki po kremach, pastach oraz artykuły higieniczne i pieluchy gromadzimy w pojemnikach przeznaczonych do gromadzenia odpadów zmieszanych. Worek żółty, w którym winien się znaleźć metal, opakowania z tworzyw sztucznych oraz opakowania wielomateriałowe dostarcza mieszkańcom wiele rozterek. Myć opakowania czy torebki foliowe wrzucać zabrudzone, a co z opakowaniami po zamówionym jedzeniu z restauracji? Jak to jest z puszkami po konserwach? A co z butelką plastikową po oleju spożywczym? Zabawki w większości zrobione są z plastiku, a jednak nie powinny trafić do żółtego worka. Z takimi



dylematami boryka się wiele osób, które w trosce o środowisko chcą odpowiednio segregować śmieci, a nie mają pewności, co robić z niektórymi odpadami.

– Pojemników po jogurtach, śmietanach, kefirach, lodach czy ketchupach nie trzeba myć przed wyrzuceniem ich do pojemników na odpady segregowane, mają być one jedynie bez zawartości – wyjaśnia Aneta Kończak-Kucharz, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami Urzędu Miasta Sanoka.

Prawo nie wymaga od nas, by każdy pojemnik dokładnie umyć, jednak część osób starannie to robi. Będąc nadgorliwym zużywamy niepotrzebnie mnóstwo wody, co także nie wpływa dobrze na środowisko. Warto, aby opakowania były w miarę czyste, szczególnie wtedy, kiedy są bardzo rzadko odbierane. To samo dotyczy zarówno butelek plastikowych,

jak i słoików. Nie trzeba zrywać z nich etykiet.

– Jeśli chodzi o opakowania po olejach spożywczych, również powinny one trafić do worka lub pojemnika koloru żółtego, tylko bez zawartości. Należy jednak pamiętać, aby do żółtych worków i pojemników nie wyrzucać opakowań po środkach ochrony roślin, puszek po farbach i lakierach, ponieważ są to odpady klasyfikowane jako niebezpieczne. Odpady te przyjmowane są nieodpłatnie w Gminnym Punkcie Zbiórki Odpadów Segregowanych – mówi naczelnik.

Do worka lub pojemnika żółtego możemy wrzucić styropianowe opakowania po jedzeniu, ale już jednorazowe naczynia, takie jak talerzyki, sztucze, kubki wrzucamy do odpadów zmieszanych.

Z uwagi na inny rodzaj plastiku, zabawki powinny być oddawane przez mieszkańców do GPZOS.

– Zabrudzone opakowania po mięsie: worki foliowe czy opakowania hermetyczne powinny znaleźć się już w odpadach zmieszanych – są to opakowania o różnorodnym składzie, często nienadające się do recyklingu – tłumaczy nasza rozmówczyni.

Opakowania po lekach wrzucamy do odpadów zmieszanych, natomiast niezużyte lub przeterminowane leki powinny być oddawane przez mieszkańców do GPZOS lub do aptek posiadających odpowiednie pojemniki. Puszki po konserwach wrzucamy również do żółtego worka, jednak muszą być one bez zawartości.

– Od 2020 roku dojdzie dodatkowa frakcja odpadów, ulegających biodegradacji ze szczególnym uwzględnieniem bioodpadów. Frakcja ta obejmować będzie liście, trawę oraz odpady kuchenne pochodzenia roślinnego.

dcz



## Worek żółty

– opakowania z tworzyw sztucznych, metalu, wielomateriałowe

### Wrzucamy:

- zgniecione butelki po napojach typu „PET”
- opakowania po jogurtach, kefirze, śmietanie, lodach, ketchupach
- plastikowe worki, torebki, reklamówki, nakrętki, koszyki po owocach
- opakowania po chemii gospodarczej i kosmetykach (po płynach do prania, płukania, kąpieli, mycia naczyń, szamponach, balsamach, itp.)
- styropian opakowaniowy
- metalowe nakrętki, puszki, drobny złom
- opakowania wielomateriałowe, np. po mleku i sokach

Opakowania winny być bez zawartości i zgniecione.

### Nie wrzucamy:

- tworzyw sztucznych budowlanych, styropianu budowlanego
- puszek po farbach i lakierach
- opakowań po środkach ochrony roślin
- elementów AGD i RTV, baterii
- opakowań po lekach, naczyń jednorazowych, tubek po kremach, maściach i pastach do zębów
- zabawek, elementów motoryzacyjnych, opakowań po aerozolach, butelek po olejach technicznych, pieluch, art. higienicznych



## Interwencja

### Niebezpieczne śniadanie

Zdarzenie, o którym opowiedziała nam we wtorek rano zdenerwowana czytelniczka, relacjonujemy ku przestrodze. Pewnie można by było dociec, kto piekł chleb, w którym pani Anna znalazła dwa kawałki szkła – podobno ostre, długości kilku centymetrów, a zakończone milimetrowej średnicy szpikulcem.

Ugryzłam kanapkę, a tam... niespodzianka. Przełamalam kromkę i znalazłam następną okruch, a właściwie „odszczerp”, który wyglądał na kawałek słoika, taki utłuczony tuż przy nakrętce. Na szczęście w porę zorientowałam się, że w chlebie, kupionym w porządnym sklepie, jest szkło. Chleb ze szkłem wylądował w koszu na odpady. Problem w tym, że kupiłam cztery kromki chleba w sklepie, który prowadzi sprzedaż pieczywa pokrojonego na kromki i zapakowanego w woreczki foliowe. Mam nadzieję, że w innych częściach dużego bochenka szkła nie było i nikomu nie

przytrafi się to, co mnie... – mówiła nam do słuchawki Czytelniczka.

Pani Anna zachowała etykietkę, żeby zwrócić uwagę sklepu na piekarnię, która nie dochowała należytych procedur i dopuściła, aby cokolwiek niepożądanego „wpadło” do wypiekanego chleba.

Interwencja pani Anny na pewno nabierze mocy, tymczasem ostrzeżenie – nie jedźmy łapczywie pieczywa.

Mamy nadzieję, że w piekarni, która feralny bochen dostarczyła do sklepu, był to jednorazowy incydent.

FZ

## Spotkania w karnawale

### Koncert kolęd i pastorałek



27 stycznia w Parafii p.w. Chrystusa Króla odbył Koncert Kolęd i Pastorałek. Na scenie wspólnie wystąpili: zespół CAS-SIOPEIA działający w MDK, zespół ARABESKA z Tarnawy Dolnej, uczniowie z Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Lesku oraz zespół RAYA BELL.

Program zapelnily bardziej i mniej znane polskie kolędy w nowoczesnych aranżacjach. Publiczność gromkimi brawami nagradzała artystów po każdym utworze, a koncert był szczególny, ponieważ zespół

wokalno-instrumentalny CAS-SIOPEIA z sukcesami działa już od 10 lat, prowadzony przez Konrada Oklejewicza. Nie zabrakło życzeń dla zespołu i ich kierownika oraz wzruszających podziękowań. (ew)

AUTORSKA  
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIAAUTORSKA  
RECENZJA

## „Sprawa dla koronera” John Bateson

„Sprawa dla koronera” to jeden z tych tytułów, na którego premierę czekałam z niecierpliwością. Co prawda wcześniej ukazało się kilka innych publikacji opowiadających o pracy, której śmierć towarzyszy na każdym kroku, jednak w większości są to pozycje trudno dostępne lub zwyczajnie nieaktualne.

Przedstawione przez Batesona przypadki nie są wytworem wyobraźni autora. Podczas pisania opierał się on na informacjach, jakie pozyskał od Kena Holmesa, mężczyzny, sprawującego przez wiele lat stanowisko koronera. Do tej pory rozmówca nie dzielił się informacjami dotyczącymi konkretnych, mniej lub bardziej głośniejszych, spraw, jednak teraz po przejściu na emeryturę postanowił on zdradzić kulisy jednego z najbardziej nietypowych i jednocześnie kontrowersyjnych zawodów. Znajdziemy tu więc krótki, ale rzetelny opis drogi, jaką trzeba pokonać, by móc objąć wspomniane stanowisko. Holmes wspomina też o wrodzonych predyspozycjach, jakimi powinien wykazywać się kandydat, przedstawiając ich znaczenie na konkretnych przypadkach, mających miejsce podczas jego wieloletniej pracy. Każda kolejna przeczytana strona przynosi zaskoczenie. Chwilami trudno uwierzyć, jak okrutni potrafią być ludzie względem siebie, gdy w grę wchodzi pieniądze. Oprócz morderstw na tle rabunkowym, koroner wspomina o nietypowych samobójstwach, jak np. skok z mostu Golden Gate, podczas którego kobieta dodatkowo postanowiła się postrzelić. Zwraca też uwagę na liczne incydenty przypadkowej śmierci podczas praktyk seksualnych, jak również na te naturalne, ale tak nietypowe, że ostatecznie weryfikowane pod kątem potencjalnej zbrodni. Pomimo tego, że książka traktuje o naprawdę dramatycznych wydarzeniach, to jednak ze względu na język czyta się ją naprawdę lekko. Zdecydowanie jest to jedna z tych pozycji, które zadowolą każdego fana krwawych reportaży.

Polecam, Mariola M.

## „Zamiana” Rebecca Fleet

Wszyscy mamy swoje tajemnice, nawet jeśli nie jesteśmy tego do końca świadomi. Jest taka część naszego życia, którą chcemy ukryć za wszelką cenę, bo obawiamy się reakcji naszych żon, mężów, sąsiadek albo znajomych. Po raz pierwszy sięgnęłam po thriller, w którym główna bohaterka zamienia się domem i to dosłownie. Przenosi się z mężem na luksusowe przedmieście Londynu, a swój dom w Leeds udostępnia parze z Londynu. Odpoczynek w eleganckim domu zamienia się w psychologiczną pułapkę. W łazience zostaje kwiaty, w salonie leci jej ulubiona muzyka. Wszystko to wskazówki, przypominające o przeszłości. Dlaczego właśnie teraz? Gdy stara się odbudować relacje z mężem, ktoś znów chce jej namieszać w głowie. Caroline przekona się, że nie można otwierać drzwi każdemu, a tym bardziej oddawać klucze do swojego domu. „Zamiana” to świetnie napisany thriller, zupełnie nieoczywisty i zaskakujący. Czasem pozornie błahe szczegóły ingerują w nasze życie, a przeszłość zawsze ma wpływ na teraźniejszość... W końcu, kiedy zostawisz ten klucz pod doniczką, czy naprawdę wiesz, kto go użyje?

Polecam, Mariola K.

## „Niewidzialne kamienie” – Barbara Ciwoniuk

Książka opowiada o jednym dniu z życia Piotrusia, ucznia drugiej klasy. Chłopiec od samego rana ociąga się, nie chce iść do szkoły, czym irytuje swoją mamę. W szkole gubi się w labiryncie korytarzy, w wyniku czego spóźnia się na lekcje. Nie radzi sobie podczas nauki, jest powolny i myli litery. Na szczęście Piotruś z rodzicami dowiadują się, że to dysleksja jest przyczyną dotychczasowych niepowodzeń. Autorka doskonale opisuje szkolne przeżycia dziecka: strach przed publicznym czytaniem, samotność, odrzucenie i poczucie bycia gorszym od rówieśników. To wszystko towarzyszy niejednemu dziecku z dysleksją każdego dnia. Szacuje się, że z tym problemem musi sobie poradzić w Polsce blisko 10-15% młodych ludzi. Książka ma piękne ilustracje. Jest kierowana do młodszych czytelników, ale polecam ją także rodzicom i nauczycielom.

Renata



Maciej Patronik

# La Grande Maison

Pod orzechem w ogrodzie stoi ławka, zrobiona z dwóch kłoców i starej deski.

Nikt nigdy na nią nie siada, bo coś tam na niej zawsze leży albo jest mokra. Nazywam ją naturalnym elementem dekoracyjnym. Pasuje do tego miejsca. Sam ją zrobiłem kilka lat temu i byłem bardzo dumny. Majsterkowanie to nie moja specjalność, ale niekiedy mam ochotę zmierzyć się z piłą, młotkiem czy siekierą.

Mam kolegów, którzy do fizycznej roboty są przyzwyczajeni i sami wszystko robią. Nie chcą dać zarobić komuś. Żona się cieszy, bo mąż jest w domu, pod ręką. Potrafi skosić, naprawić prawie wszystko. Jest kierowcą, hydraulikiem, mechanikiem, malarzem i mężem w wolnych chwilach, jeżeli mu czasu i energii wystarczy.

Jedną z najbardziej ulubionych rzeczy jest ognisko w ogrodzie. Od ponad 20 lat w tym samym miejscu. Nigdy nikt nie myślał o jego zlikwidowaniu, chociaż na pewno to kiedyś się skończy. Większość ludzi grilluje, ale to nie to samo. Ognisko to jest inna bajka, jakaś magia. Moje dzieci kiedy mówią o ognisku po francusku, to z radością krzyczą: „Ce soir on va faire ognisko!”, co oznacza, że wieczorem będzie ognisko.

Piekły się tutaj ogromne ilości kielbasy i ziemniaków. Coraz rzadziej je zapalam. Sąsiedzi po straży miejską dzwonią, bo za dużo dymu nad ogniem się unosi.

Kiedy znajomi i koledzy przychodzą, włączam każdemu patyk z leszczyny, która bujnie rośnie i te patyki produkuje. Jeden może pomieścić 2 lub 3 kielbasy.

Francuzi, którzy tu kielbasę piekli, do dziś to wspominają.

To pieczenie kielbasy jest sprawą niesamowicie interesującą. Po sposobie pieczenia i po tym, jak kto się za to zabiera, można się bardzo wiele o ludziach dowiedzieć.

A ja uwielbiam obserwować.

Niektórzy najeść się nie mogą, inni na sam widok oddalają się, uciekają w przeciwnym kierunku. Dyskusja, jaka kielbasa jest najlepsza, gdzie kupić, czy to zdrowe, czy nie bardzo, zajmuje sporo czasu. Kiedyś znajomi – lekarz i taksówkarz długo o tym rozmawiali, piwem przepijali i było bardzo sympatycznie.

Kielbasa ich bardzo do siebie zbliżyła i myślę, że bez niej tak obficie by sobie nie pogadali.

Kobiety wolą herbatkę i smaczne ciasto, ale gryza kielbaski od męża dostają, przekazują i na tym koniec, bo przecież o linię trzeba dbać i uważać, co się je.

\*

Stare, czarne i już trochę rozstrojone pianino ojciec przywiózł do dużego domu, żebym sobie czasem pograł. On zna prawie wszystkie pianina i fortepiany w mieście.

Niektóre stroił po kilka razy. Doradzał przy kupnie i sprzedaży. Chodziłem przez wiele lat do szkoły muzycznej. Tylko gdy już się nauczyłem trochę grać, to przestało mi się chcieć ćwiczyć. Podgrywałem sobie na boku i robię to do dziś, ale zrezygnowałem z edukacji i zmuszam do niej teraz moje dzieci.

Mój ojciec też na pewno marzył, żebym został pianistą...

Dziś najczęściej słucham muzyki i to musi wystarczyć, ale być muzykiem, dobrym muzykiem to zapewne trzeba uprawiać najpiękniejszy zawód świata. Muzyka zajmuje sporo miejsca w moim życiu, potrzebuję jej jak jedzenia i picia, codziennie. Nie lubię ludzi głuchych na muzykę. Na muzykę trzeba czasu i żeby coś przeżyć też jest potrzebny czas, więc stronię od ludzi, którzy nie mają czasu.

W mojej pierwszej pracy w Paryżu w muzycznym sklepie Fnac w latach 80. sprzedawałem płyty w dziale

muzyki klasycznej. Zajęcie bardzo interesujące.

Uświadomiłem sobie, że większość czasu spędzam na rozmowach o muzyce i na jej słuchaniu i że to jest moja praca, za którą mi płacą. Poczulem się, jakbym wygrał w totka.

Wcześniej chodziłem do tegoż sklepu słuchać, bo pieniędzy nie miałem na kupowanie. Jest tu też księgarnia na piętrze. Przychodziłem, brałem książkę, schodziłem z nią piętro niżej i słuchałem muzyki.

W końcu wymyśliłem, że zapytam, czy nie potrzebują sprzedawców, mój francuski był już w miarę OK. Po kilku tygodniach otrzymałem telefon, że szukają sprzedawcy w dziale klasycznym. Ogromna ekscytacja przez kilka dni. Kiedy przyszedłem do kierowniczkę działu, okazało się, że jest ponad tuzin chętnych na jedno miejsce.

Koniec ekscytacji. Już chciałem się stamtąd wymiksować, a tu drzwi się otwierają i jestem zaproszony na rozmowę. Pierwsze pytanie: „A ten akcent to skąd?”

Z Polski – powiedziałam i zaczęła się rozmowa o papierze, o Wałęsie, a gdy doszło do Chopina, zrozumiałem, że kierowniczkę powinna była się urodzić w epoce romantyzmu.

Byłem odpowiedzialny za płyty z wydawnictwa Harmonia Mundi i Erato. Wieczorami chodziłem na koncerty, ponieważ moje wydawnictwa miały swoją pulę zaproszeń, które otrzymywałem podczas zamówień dla mojego sklepu.

Wyszła wtedy płyta A. Deller „O solitude” (samotność), muzyka Purcella, którego nie znałem, a więc odkryłem. Nie było jej jeszcze w Polsce, a w moim miasteczku nie było nawet sklepu muzycznego.

Ludzie w większości przychodzą kupować muzykę sami, to znaczy częściej sami niż z kimś. W samotności łatwiej wybrać płytę i zdecydować się na zakup.

# Porozmawiajmy o Pankowskim



„Angażowałem się w promocję twórczości Zdzisława Beksińskiego i bardzo pozytywnie odbieram to, co się ostatnio wydarzyło w Sanoku. Jeżeli hucznie zamierzamy obchodzić 90. rocznicę urodzin Beksińskiego, to pojawia się pytanie: co z setną rocznicą urodzin Mariana Pankowskiego?” – pyta dr hab. Tomasz Chomiszcak i opowiada o recepcji twórczości literackiej sanoczanina, więźnia obozu koncentracyjnego, wykładowcy na Université Libre w Brukseli.

Stulecie urodzin to nie tylko okrągła rocznica, która się doskonale nadaje do uczczenia. Brałem udział w wielu konferencjach naukowych i, jeśli to tylko było możliwe, proponowałem tematy związane z twórczością Mariana Pankowskiego. Obserwując reakcje słuchaczy, wiem, że jest to nazwisko, które wzbudza bardzo duże zainteresowanie i które jest i będzie czymś trwałym. W listopadzie we Wrocławiu odbywała się konferencja pod hasłem „Pisarze wobec polskiego kodu kulturowego”. Okazało się, że pomimo całej „wsobności” i świadomie wybranej „osobności” – bo przecież po wojnie zamieszkał w Brukseli, nie w Paryżu czy Londynie – rozdarty między Zachodem a Polską, jest Pankowski jednocześnie postacią bardzo ważną dla polskiej literatury i nikt tego nie kwestionuje. A Belgowie, którzy nie są skorzy do pochwał wobec przedstawicieli innych narodowości? Jeżeli dyrektor Muzeum Literatury w Brukseli, który osobiście

W pracy akademickiej odnosił literaturę polską do literatury europejskiej. Był patriotą w bardzo nowoczesnym znaczeniu tego pojęcia.

Warto też mieć w pamięci to, co Marian Pankowski zrobił dla Sanoka. Niemalże co drugi jego tekst posiada odniesienie do Sanoka. Kiedy udzielał wywiadów, wypytywano go, gdzie to jest, gdzie leży ten jego magiczny gród, tak często wzmiankowany w powieściach, opowiadaniach i wierszach. Cierpliwie tłumaczył położenie, sytuację geopolityczną i wprowadzał swoje rodzinne miasto do obiegu literatury światowej. Przed laty do Sanoka przyjeżdżali jego brukselscy studenci, chcąc na własne oczy zobaczyć miejsca, opisywane w konkretnych utworach, które im się kojarzyły z realizmem magicznym. Jego studentka, potem tłumaczka „Smagłej swobody” Elisabeth Van Wilder, także inni tłumacze poprzez Pankowskiego docierali do Sanoka.

Pankowskim. Mój indywidualny wysiłek to jednak za mało. W Sanoku jest kilka osób, które od lat usiłują coś wokół Pankowskiego i jego twórczości zrobić, ale ich jest garstka. Z drugiej strony – każda inicjatywa pokazuje, że w wielu ośrodkach uniwersyteckich w Polsce studenci czytają i piszą prace na temat twórczości sanoczanina i są nią bardzo żywo zainteresowani, gotowi w każdej chwili przyjechać, wziąć udział nawet w takim wydarzeniu, jak prezentacja kolejnego tomu „Acta Pancoviana”. Swoją drogą te „Acta”, na których promocję przychodzi niewielu sanoczan, w Polsce są czytane i cytowane w pracach naukowych, więc wysiłek wydawniczy, podejmowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną, z całą pewnością nie idzie na marne.

Czasami myślę, że w Sanoku mogłaby być przyznawana nagroda literacka imienia Mariana Pankowskiego. Niektóre miasta zdobywają się na podobny wysiłek, a to następnie skutkuje bardzo

” Chyba nie przesadzę, jeżeli powiem, że jeśli chodzi o sanoczan w polskiej kulturze XX wieku, to Pankowski jest, według mnie, najwybitniejszy.

Pankowskiego znał, po zapoznaniu się z moim referatem stwierdza, że Pankowski był niezwykle aktywny i pracowity w popularyzowaniu polskiej literatury wśród czytelników belgijskich i że koniecznie należy o tym wspominać, to to już o czymś świadczy.

Chyba nie przesadzę, jeżeli powiem, że jeśli chodzi o sanoczan w polskiej kulturze XX wieku, to Pankowski jest, według mnie, najwybitniejszy.

Twórczość to jedno. Wielu można znaleźć twórców z Sanoka w XX wieku. Pankowski jest autorem wierszy, dramatów, prozy, felietonów, ale też tłumaczeń. Jest też niestrudżonym popularyzatorem polskiej literatury za granicą, autorem wielu prasowych wypowiedzi na ten temat. Trudno znaleźć kogoś równie aktywnego i zaangażowanego na tym polu. Jego wysiłek w tłumaczeniu polskiej literatury, objaśnianiu polskiej kultury i przekładaniu idiomów tej kultury i idiomów języka dla frankofonów jest nie do przecenienia. A jego antologie polskiej poezji – on sam dokonał czegoś, nad czym zazwyczaj pracuje sztab ludzi. Sam wybrał utwory, przetłumaczył, sporządził noty biograficzne autorów i jeszcze wydał własnym kosztem. Mało kto by sobie na to pozwolił. Wiedział, czuł, że tak trzeba.

Marian Pankowski został Honorowym Obywatel Sanoka, ale to było bardzo dawno i pokolenie młodych sanoczan nie może tego pamiętać. Od tamtej pory, a było to przeszło dwie dekady temu, nic w związku z Pankowskim, pamięcią o nim nie wydarzyło się, jakby władze miasta i osoby zajmujące się promocją, które lubiły przywoływać slogan o „mieście kultury”, akurat o Pankowskim wolały nie pamiętać. Nie ma ulicy jego imienia, choćby malutkiej. Jest tabliczka na ławeczce w Rynku, ale to naprawdę niewiele.

Dramaty Mariana Pankowskiego zainteresowały niedawno Instytut Badań Literackich, wydało je i Teatr Wybrzeże w Gdańsku jeden z nich, „Śmierć białej pończochy”, wystawił na swojej scenie. Uczciwie trzeba powiedzieć, że te dramaty znacznie częściej są prezentowane w teatrach zagranicznych, niż w polskich.

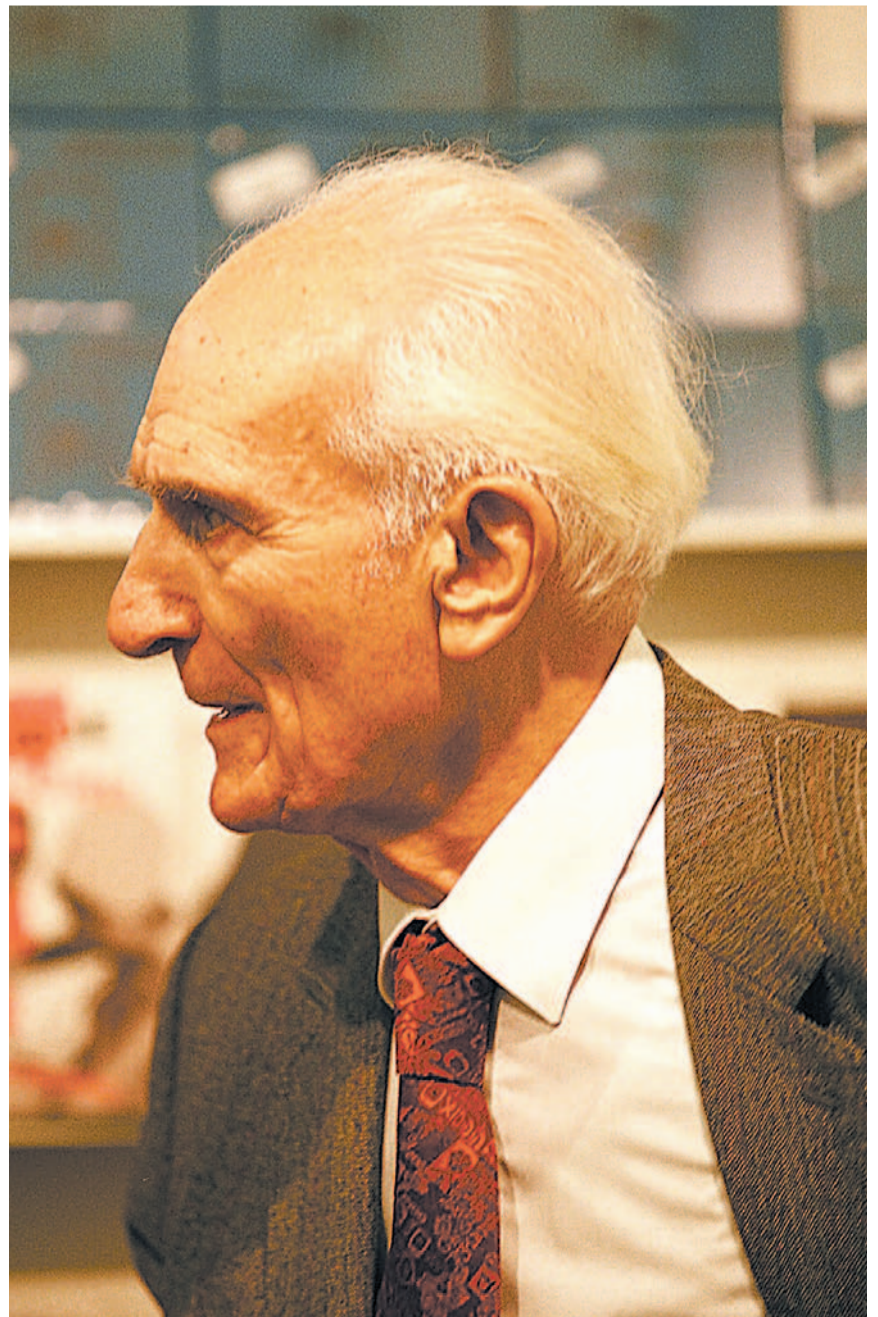
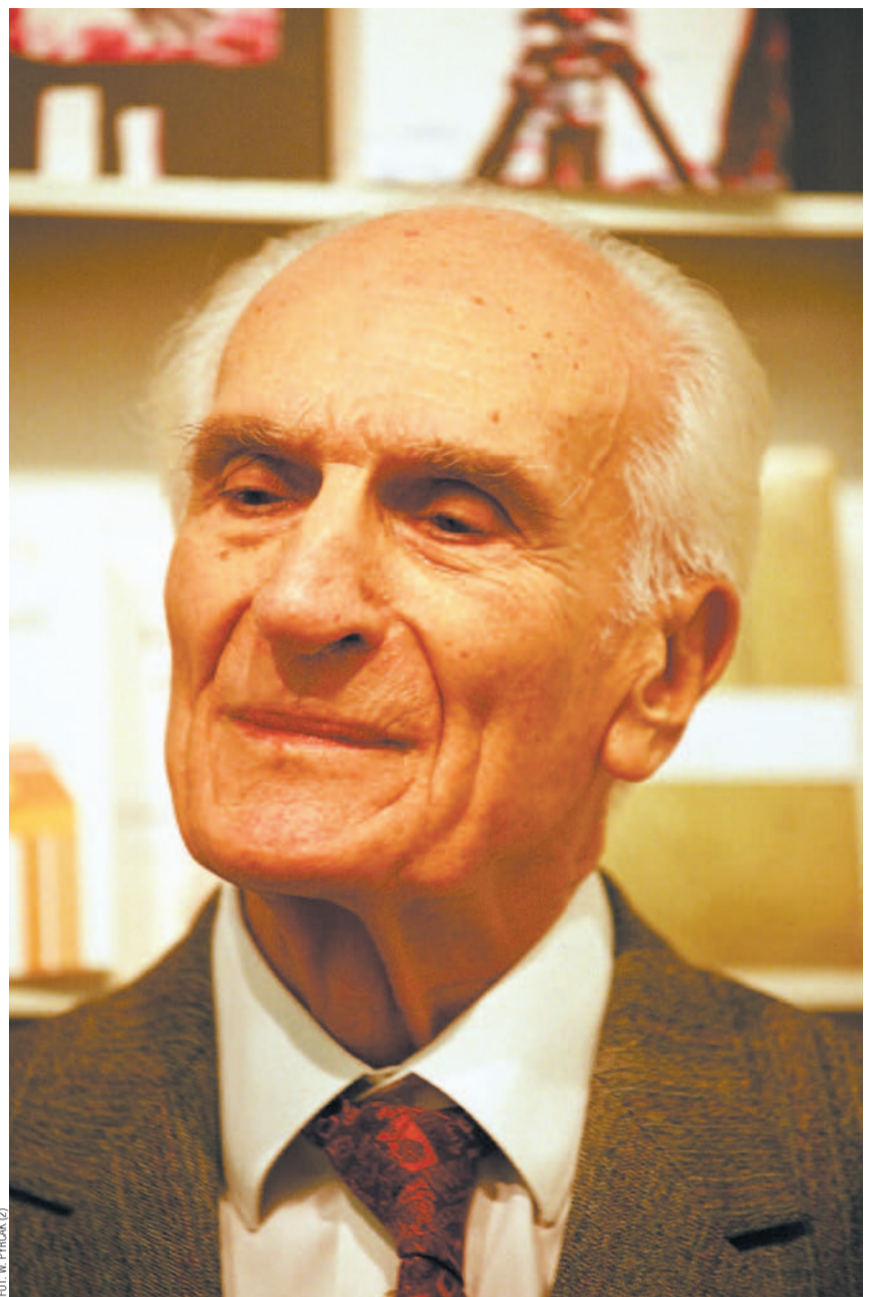
Pod koniec roku w Brukseli zostanie uczczona setna rocznica urodzin Mariana Pankowskiego, odbędzie się specjalny wykład w Królewskiej Akademii Nauk, przyjadą goście z całego świata. Nie wyobrażam sobie, żeby Sanok w tym czasie milczał.

Osobiście bardzo się staram, by wszędzie, gdzie tylko możliwe, mówić o Pankowskim, zarażać

efektywną promocją. Wspomnijmy Nagrodę Gdynia, której zresztą Pankowski był laureatem w roku 2008. Pankowski był pisarzem niepokornym, prowokacyjnym, gotowym na nieustanną rozróbę w polszczyźnie, więc nagrodę jego imienia można by przyznawać pisarzom, którzy tacy właśnie próbują być – odważni, łamiący stereotypy.

Marian Pankowski przez całe swoje twórcze życie szedł pod prąd. Wierny sobie, nieulegający modom ani tym bardziej obowiązującej w danym momencie koniunkturze. Nigdy nie płynął w głównym nurcie. Kroczył swoją drogą, wbrew trendom emigracyjnym i wbrew trendom obowiązującym w Polsce. Im większy dystans czasowy dzieli nas od jego biografii, tym on sam staje się coraz bardziej wyrazisty i budzi uznanie, które nie słabnie, a wręcz przeciwnie, zatacza coraz szersze kręgi. Grzechem by było tutaj, w Sanoku, jego rodzinnym mieście, nie wykorzystać tego i sprawić, aby Pankowski kojarzył się nie tylko z Brukselą, nie tylko z Krakowem, Warszawą czy Lublinem, gdzie wydano wiele z jego książek, ale przede wszystkim ze swoim rodzinnym miastem.

Wysłuchała **Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz**



Komputer, telewizor i bezustanna monotonia nie grożą uczniom z Sanoka podczas zimowych ferii. A wszystko za sprawą sanockich instytucji kulturalnych i oświatowych, które przygotowały niezwykle bogatą ofertę dla dzieci i młodzieży podczas dwutygodniowego odpoczynku. W województwie podkarpackim ferie rozpoczynają się dopiero 11 lutego i potrwać do 24, jednak warto już teraz zaplanować wolny czas.

## Gagatek i Puchatek

Gagatek zaprasza wszystkie dzieci w wieku szkolnym na zajęcia feryjne. Składać się one będą z części plastycznej, zarówno indywidualnej, jak i grupowej na różnych materiałach i formach oraz ruchowej, czyli tańce, konkurencje sportowe i zabawy integracyjne. Wszyscy uczestnicy dostaną mały poczęstunek, drobne upominki i wiele innych atrakcji. Zajęcia są prowadzone od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.30 – 13.00 płatne w wysokości 3 złotych.

Osiedlowy Dom Kultury Puchatek zaprasza wszystkie dzieci od 7 lat na zimowe ferie. Od 11 lutego do 22 w godzinach 10.30 – 13.00 dzieci będą mogły skorzystać z wielu zaplanowanych przez organizatora atrakcji i niespodzianek. Dwa tygodnie uczestnictwa w zajęciach to koszt 30 złotych.



Zapisy i dodatkowe informacje  
„Gagatek” 13-46-450-50  
„Puchatek” 13-46-46-135

## Galeria Sanocka BWA

Ferie w BWA w Galerii Sanockiej to propozycja dla dzieci i dorosłych. Najmłodszy mogą wziąć udział w warsztatach filmu animowanego. Dzieci poznają techniki tworzenia animacji poklatkowej. Stworzą własny scenariusz oraz bohaterów. Praca nad filmem jest bardzo wymagająca, ale z drugiej strony daje mnóstwo frajdy. Być może narodzą się nowe gwiazdy sztuki filmowej?

Kolejną prozycją jest spektakl „Trzy Świnki” na podstawie baśni braci Grimm. Historia opowiada o małych prosiaczkach, które postanawiają zbudować własny domek, a w którego budowie ktoś im chce przeszkodzić. Dla starszych przygotowano spotkanie z kinem krótkometrażowym. Lubelski Festiwal Filmowy to międzynarodowe święto kina oraz okazja do zapoznania się z najnowszymi filmami wschodzących gwiazd światowej kinematografii. Pokaz utrzymany jest w lekkiej, komediowej formie, jednak wprowadza ważne tematy, których nie należy przeoczyć, a które powinny stać się tematem dyskusji. Ponadto odbędzie się wernisaż wystawy Igora Przybylskiego „H9-21” oraz OSCAR NOMINATED SHORTS, czyli pokaz filmów fabularnych kandydujących do nagrody Oscara w kategorii krótki metraż.

Na warsztaty obowiązują zapisy, ich koszt wynosi 40 złotych. Spektakl oraz pokaz filmów to wydatek rzędu 5 złotych.



Zapisy i dodatkowe informacje  
13-46-360-30

## Młodzieżowy Dom Kultury

W Młodzieżowym Domu Kultury w Sanoku startuje Feryjny Niecodziennik 2019, czyli ferie bez komputera. Zajęcia organizowane będą od 11 do 22 lutego dla dzieci w wieku szkolnym.

Dzięki instruktorom MDK-u dzieci z pewnością nie doświadczą monotonii podczas zimowego odpoczynku. Czekają na nie zajęcia plastyczne, w ramach których nauczą się malować, tworzyć grafiki oraz rękodzieła artystyczne. Na warsztatach z tańca będą miały okazję nauczyć się różnych form tanecznych, takich jak balet, hip-hop czy taniec towarzyski. Nie może zabraknąć wesółych turniejów sportowych na hali PWSZ w Sanoku.

Tradycją stały się wyjścia na ślizgawki na tor lodowy dwa razy w tygodniu. Dla fanów komputerów, szczególnie tych starszych, pan Lesław Leśniak przeprowadzi zajęcia właśnie na takim sprzęcie. Ponadto odbędą się zajęcia z modelarstwa lotniczego, konkursy, turnieje oraz karaoke. Nie może obejść się bez spotkań z ciekawymi ludźmi z Górskiego Oddziału Pogotowia Ratunkowego oraz ze Straży Granicznej. 15 lutego w sanockim skansenie odbędzie się niezapomniany kulig z ogniskiem oraz lekcja muzealna. W drugim tygodniu ferii 20 lutego sympatycy sztuki teatralnej obejrzą spektakl pt. „Tylko jeden dzień”, w teatrze Maska w Rzeszowie oraz zwiedzą rzeszowskie podziemia.

Zapisy w MDK od 1 lutego 2019 r. Zajęcia świetlicowe podczas ferii będą organizowane w godz. 8.30 – 13.30.



Zapisy i dodatkowe informacje  
13-46-309-15

# Ferie – nie ma czasu na nudę

## Sanocki Dom Kultury

Sanocki Dom Kultury także proponuje ciekawą ofertę, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Już od 11 lutego odbędą się otwarte warsztaty artystyczne. Najmłodszy będą mogli wziąć udział w zajęciach teatralnych oraz w warsztatach plastycznych „Moje rączki tworzą cuda” i w zabawach muzycznych. Dla bardziej wymagających przygotowano specjalne zajęcia praktyczne z filcowania wełny na sucho i mokro.

Amatorzy muzyki mogą nauczyć się wybijać nietuzinkowe dźwięki na bębnach. Podczas warsztatów tanecznych młodzież będzie miała okazję poznać i nauczyć się pod okiem doświadczonych tancerzy hip-hopu, jazzu współczesnego oraz tworzenia choreografii. „Baw się i tańcz” to propozycja dla dzieci powyżej 10 lat, które chcą spróbować swoich sił w tańcu. Salsa, Broadway jazz to propozycje dla dorosłych.

Teatr Maska zaprezentuje na deskach SDK-u spektakl teatralny dla dzieci „Dokąd pędzisz, koniku?”, którego autorką jest Rada Moskowa. Dla kinomaniaków przygotowano wyjątkowe pokazy filmowe: Asteriks i Obeliks, Tajemnica magicznego wywaru, Chłopiec z burzy, Ralph Demolka w Internecie. Klakson i spółka, Mia i biały lew, O psie, który wrócił do domu.

Zapisy w sekretariacie i pod nr. tel. 13 46 310 42. Ceny poszczególnych wydarzeń zaczynają się już od 10 złotych.



Zapisy i dodatkowe informacje  
13-46-310-42

## Zespół Szkół nr 2 - „Mechanik”

Nauka w wolne dni? Tak, ale tylko w „Mechaniku” podczas ferii z techniką. Gimnazjaliści i uczniowie klas siódmych i ósmych szkół podstawowych mogą spróbować swoich sił w budowaniu robotów z klocków LEGO i powalczyć nimi na arenie. Drukarka 3D odkryje przed uczniami swoje możliwości. Pasjonaci motoryzacji będą mogli zaprojektować układ elektroniczny oraz pospawać światłowodów. W nowoczesnie wyposażonym laboratorium ochrony środowiska każdy może pobawić się w badacza.

– Możesz spędzić dwa wyjątkowe tygodnie z profesjonalnym sprzętem i genialnymi nauczycielami przedmiotów zawodowych, w najstarszej szkole technicznej w Sanoku. Już wkrótce staniesz przed koniecznością wyboru szkoły średniej, więc zamiast siedzieć w domu, przed telewizorem lub bezproduktywnie na fejsie, skorzystaj z naszej oferty. Kto wie? Może szkoła techniczna jest stworzona dla Ciebie? Tu łączymy naukę i pasję, pomagamy rozwinąć zainteresowania, by w przyszłości zdobyć

wymarzoną pracę. Kto wie? Może Ty będziesz przyszłym finalistą olimpiady technicznej? To przepustka do świata wielkiej techniki i nauki – zachęcają organizatorzy.

Zajęcia są bezpłatne w formie praktycznych warsztatów. Uczestnicy będą mieli okazję poprzez praktykę zrozumieć skomplikowane zagadnienia z robotyki, elektroniki, mechaniki i ochrony środowiska, poznać świat nowoczesnej techniki oraz rozwinąć swoje zdolności twórczego i kreatywnego myślenia.

Zapisy w sekretariacie szkoły od 21 stycznia do 04 lutego pod numerem telefonu 13 46 53 951 lub osobiście. Liczba miejsc ograniczona.



Zapisy i dodatkowe informacje  
13-46-53-951



## Warsztaty teatralne – warsztaty inspiracji, warsztaty elastyczności

# Teatr to proces, najlepiej wziąć w nim udział

Małgorzata Szyszka jest reżyserem, analitykiem programów radiowych i telewizyjnych. Wiele z jej spektakli i filmów otrzymało nagrody. Prowadzi warsztaty w całej Polsce, po polsku i angielsku, które cieszą się dobrą opinią uczestników. W Sanoku prowadziła warsztaty na zaproszenie Sławomira Woźniaka. Wzięli w nich udział nauczyciele i animatorzy kultury z Sanoka i okolic. O warsztatach rozmawia z Małgorzatą Szyszką Edyta Wilk (która przed kilkoma laty była uczestniczką podobnych zajęć).

## Od kiedy jesteś związana z teatrem?

W liceum moja klasa prowadziła teatr, ale wtedy jakoś mnie do tego nie ciągnęło. Dopiero później trafiłam na kurs instruktorów, podczas którego okazało się, że jestem niezłą aktorką i mam smykałkę do reżyserowania. Po prostu teatr mnie wciągnął i po zachęcie znajomych znalazłam się na Wydziale Wiedzy o Teatrze w Warszawie. Ideą tego wydziału było uczenie wszystkiego. Co to znaczy? Student, który zakładał, że chce być aktorem, musiał poznać teoretycznie i praktycznie podstawy reżyserii, a student, który wiązał swoją przyszłość z reżyserką, poznawał warsztat aktorski. Dzięki temu jednocześnie rozwijałam się w tych dwóch kierunkach.

## I założyłaś grupę teatralną...

Tak. Zaczęłam z grupą studentów „robić” teatr i jeździć na warsztaty, a przyzwolenie na szkolenie innych, prowadzenie warsztatów dałam sobie tuż po studiach. Byłam po wyreżyserowaniu kilku spektakli. Jeden z nich odniósł sukces na jednym z festiwali i to utwierdziło mnie w tym, że mam prawo coś innym przekazać. To nie była tylko magisterka z uczelni. I tak zaczęła się przygoda ze szkoleniami.

## Teatr stał się twoją pasją?

Tak, przez długie lata teatr był bliski mojemu życiu (i jest nadal), rozszerzał moje horyzonty. Niemniej spróbowałam swoich sił w filmie dokumentalnym. Te dwa media przeplatały się ze sobą i uzupełniały. Nakręciłam np. cykl: „Cztery sposoby prowadzenia warsztatów, grupy i spektaklu”. Nakręciłam filmy, związane z tematyką teatru, cykl filmów o Jerzym Grotowskim, inny o Zbyszku Rymarzu. Zbyszek Rymarz to między innymi znawca piosenki wojennej, czyli był to rodzaj teatru ulicznego. Chcąc nie chcąc, temat teatru i warsztatów teatralnych wciąż się przeplata w moim życiu.

## Sanok odwiedzasz dość regularnie, pamiętasz pierwszy raz?

Jakiś czas temu (dawno) byłam ze swoją grupą teatralną na warsztatach, uczyliśmy się. Kilka lat później zaprosił mnie Sławek Woźniak do zorganizowania warsztatów. Prowadziłam wtedy swój autorski warsztat „Dziwiesz?”. Znowu było kilka lat przerwy i wróciłam do Sanoka z warsztatami filmowymi. To pokazuje, że zdryfowałam na chwilę w stronę filmu. Niemniej znowu



**Małgorzata Szyszka:** Reżyser (dyplom ZASP 2004 r.), absolwentka Wydziału Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza oraz Papieskiego Wydziału Teologii Sekcja św. Jana Chrzyciela w Warszawie, analityk programów radiowych i telewizyjnych. Otrzymała stypendia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Od kilku lat zajmuje się reżyserią spektakli teatralnych, filmów dokumentalnych i reportaży, a także pisaniem dramatów teatralnych, scenariuszy filmowych oraz prowadzeniem warsztatów dla dzieci.

dzięki Sławkowi znalazłam się w Sanoku, aby poprowadzić warsztaty dla nauczycieli i animatorów.

## Usłyszałam od uczestników, mocno zmęczonych, że mieliby ochotę brać udział w takich warsztatach częściej.

To cieszy. Realizowaliśmy na warsztatach siedem punktów od wyzwolenia pomysłu do jego realizacji. To bardzo szeroki program, niemniej udało mi się przekazać to, co zamierzałam, a efekt końcowy sami uczestnicy ocenili.

## Podczas warsztatów łączysz film z teatrem?

Tak. Mimo wykorzystania ćwiczeń Grotowskiego, teatru lalkowego, teatru eksperymentalnego, Michała Czechowa o budowaniu atmosfery, wprowadzam to, czego nauczyłam się w filmie, czyli struktury scenariuszowe. Struktury scenariuszowe przełożyłam na element teatralny, czysto sceniczny.

## Kiedy warsztaty są skuteczne?

Warsztat to nie jest wykład i tu nie chodzi o mądrość wykładowcy w sensie encyklopedycznym. Wykładowca powinien mieć umiejęt-

ności i wiedzę, ale i również łatwość przekazania. Ważne jest wsłuchanie się w potrzeby i oczekiwania uczestników. Wyzwolenia w uczestnikach kreatywności, otwarcia się, przełamania lęków. Trudno też powiedzieć, że osoba prowadząca warsztaty tylko je prowadzi. Dobry warsztatowiec pracuje z grupą, wnika z nią, zaczyna z grupą być, istnieć, działać. Ma zarys planu, ale planu nie da się realizować w stricte w 100 procentach, nie wsłuchując się w potrzeby i oczekiwania uczestników. Dobry warsztatowiec jest elastyczny.

## Prowadzisz warsztaty również dla dzieci.

Tak, zakres uczestników moich warsztatów to są osoby, począwszy od przedszkolaków po studentów.

## Dlaczego warto zachęcić dziecko do wzięcia udziału w zajęciach grupy teatralnej?

Zachęcać można zawsze, ale nie zmuszać. U dzieci musi to być „ten moment”, kiedy chcą. Wtedy idą z chęcią na zajęcia i wiele z nich wynoszą. Zajęcia teatralne dodają pewności siebie, uczą wystąpień publicznych, a ta umiejętność przydaje się przez całe życie; to jest odpowiadanie w klasie, zdawanie egzaminów, jak i również okazywanie emocji. Zajęcia pomagają w tym, by dzieci nie kumulowały negatywnych emocji. Uczą się je wyrażać. Teatr jest taką przestrzenią, że podczas zabawy, prób wychodzą czasem problemy, które trudno zauważyć na co dzień. Dziecko uczy się np. wyładowywać złość, nie krzywdząc innych, tylko zamieniając złość na zabawę. Dzieci uczą się, że np. negatywne emocje nie są czymś złym, tylko sposób wyrażania może być nie zawsze odpowiedni. Dzieci (dorosli również) uczą się samoakceptacji, relacji z innymi ludźmi. Dobrze prowadzony teatr to swego rodzaju nauka życia, poznania siebie i swoich oczekiwań. Teatr to również praca z ciałem, uwalnianie emocji przez ruchy i głos, a to pozwala uniknąć napięć. Uczymy się określać swoje granice. Granice innych osób i uczymy się przekraczać granice drugiego człowieka, ale tak, by było to akceptowalne. Teatr to narzędzie, które może pomóc.

Uczestnicy warsztatów wykrzystalizowali dobrze te kilka godzin. I oczywiście grupa wymieniła się danymi adresowymi, czyli coś z tych kontaktów się urodzi w przyszłości.



## Warsztaty w BWA

# Z nadzieją na kolejne spotkania

„Teatr jako narzędzie pracy z dziećmi i młodzieżą” – takie warsztaty prowadzone przez Małgorzatę Szyszkę odbyły się 26 stycznia. Były skierowane do nauczycieli i animatorów kultury. W warsztatach wzięło udział kilkanaście osób z Sanoka i okolic. Podczas kilku godzin uczestnicy zapoznawali się z siedmioma punktami: od wyzwolenia pomysłu do realizacji pomysłu – tworzyli małe formy teatralne.

## Uczestnicy o warsztatach:

– Cieszę się, że się otworzyłem i wychodzę stąd zainspirowany do pracy nad swoją sztuką. Mam wiele pomysłów, które będę wykorzystywał w późniejszej pracy.

– Uczenie się poprzez działanie jest zawsze najcenniejsze, więc nauczyłam się wiele.

– Poznałam wiele ćwiczeń warsztatowych, które wykorzystam do ćwiczeń ze swoją grupą.

– Wychodząc z domu, miałam żal, że stracę sobotę. Wychodząc teraz do domu mam żal, że trwało to tak krótko. Marzę o części II.

Jako wady warsztatów wymieniono zbyt krótki czas i niewykorzystanie wszystkich rekwizytów (przez zbyt krótki czas).

Nie obyło się bez wątku humorystycznego. Do jednej ze scen uczestniczka warsztatów oddała obrączkę. Na koniec powiedziała:

– Pierwszy raz od dziesięciu lat rozstałam się ze swoją obrączką. Dzięki warsztatom cieszę się, że do mnie wróciła.

## Małgorzata Szyszka:

– Sanocka grupa się otworzyła i powstało wiele ciekawych pomysłów. Powstały małe, niedoskonałe formy teatralne, tak właśnie bywa, ponieważ teatr nie jest doskonały. Dla mnie najważniejsze było to, że większość z osób po warsztatach stwierdziła, że dostała to, czego oczekiwała, czyli ktoś, kto przyszedł po wiedzę, ją otrzymał, a ktoś, kto chciał przełamać swoje ograniczenia, zrobił to. Jeżeli ktoś oczekiwał inspiracji dla swojej twórczości, to ją uzyskał. Kilkanaście obcych sobie osób spotkało się i wyszło jako grupa. Grupa, która się poznała, zaufała sobie i wymieniła wiedzę, doświadczeniem, pomysłami, poczuciem, że bardzo dobrze spędziła czas. (ew)





o nowym wydawnictwie Muzeum Historycznego z Andrzejem Romaniakiem rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

## Album „Sanok. Samorząd, oświata, organizacje i instytucje”

# Ruchy oddolne



Uczennice Liceum Medycznego. W środku Zofia Bandurka – z-ca dyrektora szkoły, 1969 r.



Przedstawienie teatralne „Damy i huzary”, lata 30. XX w.



Mecz na stadionie, ok. 1947 r.



Egzamin maturalny, 1959 r.

**Opracowałeś kolejny album z fotografiami. Przypomnijmy wcześniejsze wydawnictwa.**

Kilkanaście lat temu wpadłem na pomysł, by fotografie archiwalne, przechowywane w zbiorach Muzeum Historycznego publikować w katalogach. Dlaczego? Ponieważ wielu badaczy, studentów, dziennikarzy przychodzi do Muzeum w poszukiwaniu fotografii. Dość uciążliwe jest pokazywanie, wyciąganie fotografii z teczek. Poza tym są to dokumenty archiwalne, zabytki, które podczas prezentacji mogą ulec uszkodzeniu i którym nie służy częste wyciąganie, przerzucanie czy przeglądanie. Dlatego pomyślałem o wydaniu albumu zawierającego fotografie ze zbiorów Muzeum, aby każdy miał do nich swobodny dostęp. Pierwszy album ukazał się w roku 2009, zawierał przeszło 500 fotografii Sanoka – ulice, place, budynki i panoramy. Trzy lata później wydaliśmy drugi tom z fotografiami wydarzeń, uroczystości i imprez. Po siedmiu latach mamy tom III – „Sanok. Samorząd, oświata, organizacje i instytucje”. Ten tom szczęśliwie ukazał się pod koniec roku 2018, w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, i opowiada o ludziach, którzy, działając na arenie miejskiej i lokalnej, do odzyskania niepodległości wybitnie się przyczynili.

**Ile fotografii możemy obejrzeć w III tomie?**

W albumie znajdują się 502 archiwalne zdjęcia. Jest podzielony na trzy części, ten podział zasygnalizowany został w tytule: samorząd, oświata, instytucje i organizacje. Chciałbym przy okazji podkreślić, że album jest katalogiem zbiorów muzealnych. Prawdopodobnie w zbiorach prywatnych są także inne fotografie, dokumentujące dany temat. My publikujemy tylko te, które są w zbiorach Muzeum.

**W jaki sposób Muzeum pozyskuje fotografie?**

Fotografie trafiały do naszego archiwum w różny sposób. Od chwili powstania w 1934 roku Muzeum Ziemi Sanockiej zaczęło gromadzić fotografie i tak jest do dziś. Przede wszystkim są to darowizny. Wydanie trzech tomów, które ukazały się drukiem na przestrzeni dziesięciu lat było dla wielu osób impulsem, by przynieść fotografie, które dotąd znajdowały się w prywatnych domowych archiwach. Po wydaniu katalogów zauważyłem, że muzealne zbiory fotografii powiększyły się. W III tomie wiele fotografii pochodzi ze zbiorów Barbary Bandurki; są to fotografie jej ciotki, Zofii Bandurki, a dotyczą głównie sanockiej oświaty, zarówno tej z okresu międzywojennego, jak też powojennej. Fotografia jest doskonałym źródłem historycznym, pod warunkiem, że jest opisana. Apeluję o podpisywanie fotografii, tych przechowywanych w domowych szufladach. Nasza pamięć jest zawodna. Odchodzą pokolenia naszych dziadków, rodziców, a my potem nie potrafimy opisać fotografii z archiwum rodzinnego i nie mamy kogo o to zapytać. Opisujemy fotografie, a przynajmniej oznaczamy datę, kiedy zdjęcie zostało zrobione.



**Jak dawno zrobiono najstarsze fotografie, zamieszczone w albumie?**

Najstarsze fotografie pochodzą z czasów, kiedy Sanok po okresie upadku przeżywał okres rozkwitu. Mam na myśli czas po uzyskaniu autonomii przez Galicję po 1867 roku. Wówczas powstało wiele organizacji społecznych, kulturalnych, a także rozwinął się sanocki samorząd. Dobierając fotografie, zauważyłem, że druga połowa XIX wieku, później okres międzywojenny, to czas, kiedy sanocznicy byli niezwykle aktywni. Powstawały inicjatywy oddolne, ludzie sami z siebie szukali przestrzeni, na której można było działać.

**Wtedy w Sanoku osiedlali się mieszkańcy innych miast i to oni nadawali ton wielu przedsięwzięciom.**

Tak, było sporo przybyszów. Na przykład urzędnicy samorządowi, zatrudniani w powiecie czy mieście – byli to często urzędnicy kierowani tutaj do pracy. Rzetelnie, gruntownie wykształceni. Pracowali na przykład na stanowisku starosty czy obejmowali dyrekcję różnych instytucji. Oni często byli inicjatorami powoływania różnych organizacji.

**Jakie cele stawiały sobie organizacje, powstające w drugiej połowie XIX wieku?**

Album powstał w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości i pokazuje ludzi, którzy działali na rzecz odzyskania niepodległości, a wcześniej dbali o podtrzymywanie tradycji. Pod tym względem na czoło wysuwa się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, założone w latach 80. XIX wieku. Było to Towarzystwo

bardzo elitarne, tworzone przez sanockich mieszczan. Przynależność do Towarzystwa była swojego rodzaju nobilitacją. Aktywnymi członkami byli Beksińscy, zwłaszcza Władysław, a wspominam o tym także z okazji Roku Beksińskiego, jaki obecnie obchodzimy. Członkami Towarzystwa byli lekarze, adwokaci, urzędnicy, wojskowi. Delegacje Towarzystwa jeździły na różne uroczystości, na przykład na odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie czy na złoty, organizowane we Lwowie. Celem było wychowanie patriotyczne, metodą zaś praca „u podstaw”. Bliżej wybuchu I wojny światowej weszło szkolenie militarne, jednak wcześniej działano w myśl zasady „mens sana in corpore sano” – w zdrowym ciele zdrowy duch. Gmach Towarzystwa Gimnastycznego przy ul. Mickiewicza to było centrum życia społecznego i kulturalnego miasta w ówczesnym czasie. Był to budynek reprezentacyjny: tam znajdowała się duża sala, tam się odbywały wieczornice z okazji świąt narodowych bądź lokalnych. Mówiąc o Towarzystwie, muszę wspomnieć o harcerstwie, ponieważ Towarzystwo przez pierwsze lata istnienia sprawowało pieczę nad ruchem skautowym. Związek Harcerstwa Polskiego powstał dopiero w 1918 roku. W albumie mamy fotografie z 1912 roku, sprzed wybuchu wojny.

**Dużą część katalogu stanowią fotografie, przedstawiające sanocką oświatę.**

Są fotografie z okresu zaborów, okresu międzywojennego i powojennego. W okresie zaborów to przede wszystkim c.k. Gimnazjum, powstałe

# prospółeczne



noku można było obchodzić uroczystości narodowe, można było odsłonić pomnik Kościuszki na placu św. Jana, można było używać barw narodowych. Plaskorzeźby z Kościuszką i Mickiewiczem zachowały się do dziś, wiszą w gabinecie burmistrza.

Samorząd jest przedstawiony na fotografiach oficjalnych i mniej oficjalnych, do czasów powojennych. Prezentujemy kilka fotografii samorządu powiatowego i kilka zdjęć samorządu gminnego z Posady Olchowskiej. Mamy zdjęcia przedstawiające pogrzeb zmarłego w młodym wieku burmistrza Jana Rajchla.

## Album to także organizacje i instytucje.

Wcześniej mówiłem o „Sokole”, o harcerstwie. Wypada wspomnieć Związek Strzelecki, Związek POW-aków, Stowarzyszenie św. Antoniego, Katolicki Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej działający na Posadzie – organizacja, która miała duże zasługi w opiece i nauczaniu młodzieży z uboższych rodzin, Towarzystwo Polskie Ochronki Dzieci Chrześcijańskich, Czytelnia Ludowa. Działały teatry amatorskie, chóry – ruch amatorski bardzo prężnie w Sanoku się rozwijał. Przywołam postać notariusza Bronisława Filipczaka, z zamiłowania muzyk. Chór przez niego prowadzony działał przy Towarzystwie Dramatycznym i Muzycznym Ziemi Sanockiej.

## Jak to wszystko organizowano i opłacano?

Wszystko było organizowane oddolnie, społecznie. Sami mieszkańcy chcieli zrzeszać się w grupach teatralnych, muzycznych. Wiele się działo. Nie sposób opowiedzieć o wszystkich fotografiach. Może jeszcze wspomnę o straży pożarnej, która oprócz podstawowych swoich zadań pełniła także funkcję reprezentacyjną. Działali w niej ci sami ludzie, którzy udzielali się w Towarzystwie „Sokół” czy grupach amatorskich. Mieszkańcy byli aktywni na wielu polach. Organizacje były finansowane ze składek członkowskich, bardzo często była to działalność charytatywna. Miasto dawało co najwyżej grunt, tak jak to było w przypadku „Sokoła”, a potem Towarzystwo doskonale samo sobie radziło.

Wiele zdjęć prezentuje dzieje sanockiego Muzeum od czasów jego powstania w 1934 roku. Są fotografie przedstawiające zbiory zgromadzone przez Towarzystwo Łemkowszczyzna. W czasie wojny władze okupacyjne włączyły zbiory polskiego muzeum do zbiorów muzeum łemkowskiego i paradoksalnie ten ruch spowodował, że wiele zabytków przetrwało wojnę.

Katalog zamykają biogramy fotografów, często są fotograficy zawodowi, jak Leon Gottdank, Jerzy Jawczak, Zygmunt Maj czy Piotr Olechniewicz, ojciec Artura Olechniewicza, który miał swój zakład fotograficzny w Zagórze i w zbiorach muzealnych posiadamy kilkadziesiąt zdjęć jego autorstwa.



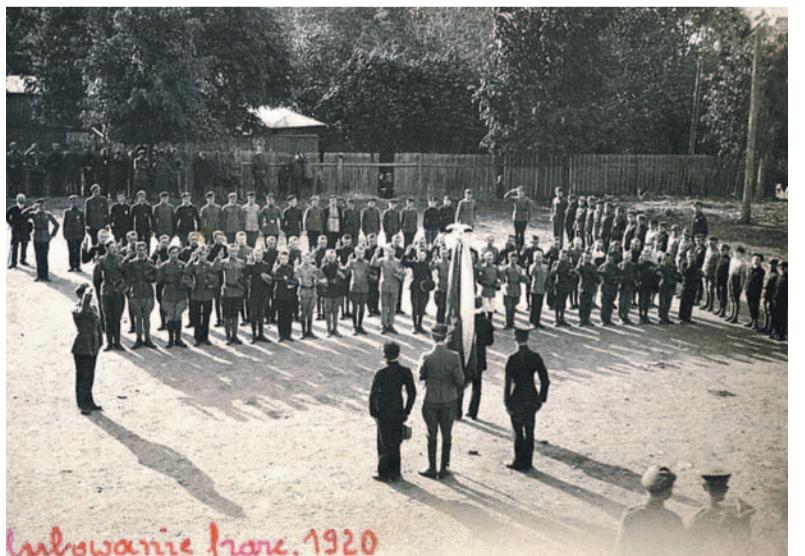
Matylda Wasylewicz



Studniówka w ILO, 1986 r.



Uczestnicy zjazdu z okazji 70-lecia pierwszej matury, 1958 r.



Ślubowanie sanockich harcerzy, 1920 r.

w 1880 roku, jedno z najstarszych na tym terenie. Różnie nazywała się ta placówka oświatowa. Dzisiaj tradycję Gimnazjum kontynuuje I Liceum Ogólnokształcące. Jest kilkanaście fotografii, ukazujących uczestników zjazdów absolwentów, ponieważ szkoła organizowała takie zjazdy, gdyż miała się czym pochwalić. Pierwszy zjazd odbył się w 1938 roku, drugi w 1958, trzeci w 1980 roku, w setną rocznicę powstania szkoły. Ostatni zorganizowano z okazji 125-lecia pierwszej matury. W albumie są również fotografie, upamiętniające gimnazjum żeńskie. Ważnym źródłem dla historyków są tabla klasowe. Fotografie tam umieszczane są podpisywane. W zbiorach Muzeum mamy tabla, jednak większość z nich znajduje się w szkołach. Wiele nazwisk, które widnieją na sanockich tablach, dzisiaj znaczą i są rozpoznawalne: w kulturze, polityce.

Wśród szkół średnich trzeba też wymienić Liceum Medyczne. To była szkoła bardzo ważna, tam kształcili się dziewczyny, które zostawały pielęgniarkami i położnymi. Wiele fotografii dokumentujących tę szkołę jest w albumie i są to fotografie podarowane przez Barbarę Bandurkę, której ciotka, Zofia Bandurka była wieloletnią nauczycielką także w liceum medycznym.

## Sanocka oświata to nie tylko szkoły średnie.

To także szkoły powszechne. W okresie międzywojennym było kilka takich szkół. Działały: szkoła powszechna im. Królowej Jadwigi, im. Klementyny Hoffmanowej, im. Tadeusza Kościuszki, im. Króla Wła-

dyśława Jagiełły. Oprócz gimnazjów istniały szkoły ściśle sprofilowane, na przykład Wyższy Instytut Naukowo-Wychowawczy czy seminarium nauczycielskie. Tam kształcili się dziewczęta, które zostawały nauczycielkami. W albumie są indywidualne fotografie nauczycieli: Teodozja Drewińska, pierwsza dama sanockiej oświaty, oraz Matylda Wasylewicz. Trzecie nazwisko to Zofia Skołozdro, wieloletnia dyrektorka II Liceum Ogólnokształcącego. To były nauczycielki z powołania, całe życie poświęciły pracy. Nie założyły rodzin, spełniały się w pracy oświatowej z młodzieżą.

## Od czego zaczyna się przegląd dokonania samorządowych?

Fotografią pierwszej rady miejskiej po uzyskaniu autonomii, wykonaną w 1868 roku. Przedstawia wszystkich członków rady, a jest cenna, ponieważ wszyscy przedstawieni na fotografii są opisani. Są tu znane nazwiska: Jan Okołowicz, właściciel folwarku Glinice, Mateusz Beksiński, majster kotlarski, Szymon Drewiński, restaurator.

Prezentujemy też indywidualne fotografie burmistrzów. Wśród fotografii członków rady miejskiej z roku 1908, wykonanej z okazji 60. rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I, za radnymi na ścianie wisi portret cesarza, a obok są plaskorzeźby wybitnych Polaków: Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki. Jest to dowód, że autonomia działała. Nie do pomysłenia, aby coś takiego zdarzyło się w zaborze rosyjskim. W Sa-

# Lasy ze znakiem jakości



Przedmioty czy usługi, które posiadają jakiś certyfikat, budzą w nas większe przekonanie, zaufanie, że to, co wybieramy, jest dobre. Świadomy konsument zwraca uwagę na „pieczętki”, które widnieją na opakowaniach. Lasy Państwowe także podlegają licznym sprawdzeniom i kontrolom. Warto zwrócić uwagę na produkty, mające swój początek w leśnych kniejach.

Gospodarka leśna w Lasach Państwowych prowadzona jest zgodnie z zasadami zachowania trwałości lasów, zrównoważonego rozwoju i ochrony przyrody. Potwierdzają to przyznawane regionalnym dyrekcjom LP międzynarodowe certyfikaty.

## Certyfikacja gospodarki leśnej w systemie PEFC

Zrównoważona gospodarka leśna to gospodarowanie lasami i obszarami leśnymi oraz ich użytkowanie w sposób i w stopniu, który utrzymuje ich różnorodność biologiczną, produktywność, zdolność do regeneracji, zdrowotność i potencjał do spełniania, teraz i w przyszłości, ich właściwych funkcji ekologicznych, gospodarczych i społecznych na szczeblu lokalnym, krajowym i ogólnosiwiatowym, bez szkody dla innych ekosystemów.

Od czasu zorganizowanej w Rio de Janeiro w 1992 r. konferencji ONZ na temat Środowiska i Rozwoju (UNCED) zrównoważona gospodarka leśna jest niezwykle istotnym tematem dyskusji i ważnym aspektem działań międzynarodowych. Udało się osiągnąć ogólny konsensus co do zasad, wytycznych, kryteriów i wskaźników dla zrównoważonej gospodarki leśnej na poziomie zarządzania międzynarodowego.

**PEFC** (Programme for the Endorsement of Forest Certification Schemes)

– Program Zatwierdzenia Systemów Certyfikacji Leśnej jest międzynarodową, pozarządową organizacją non-profit, założoną w 1999 r., której głównym celem jest promocja zrównoważonej gospodarki leśnej poprzez system certyfikacji leśnej oraz etykietowania produktów leśnych wykonywanych przez niezależne jednostki. PEFC ma charakter „parasolowy” – uznaje krajowe systemy certyfikacji leśnej opracowane wspólnie przez wszystkie zainteresowane strony oraz dostosowane do lokalnych priorytetów i warunków.

Obecnie PEFC obejmuje systemy certyfikacji obowiązujące w ponad 30 krajach. Łącznie odpowiadają one za certyfikację ponad 275 milionów hektarów lasów, co czyni PEFC światowym liderem certyfikacji gospodarki leśnej. Jednocześnie jest to system chętnie wybierany przez właścicieli lasów o niewielkiej powierzchni czy stanowiących własność wspólnot gruntowych.

Produkty certyfikowane przez PEFC są akceptowane w licznych publicznych i prywatnych strategiach zamówień obowiązujących na całym świecie. Obecnie ponad 15 800 firm posiada certyfikat łańcucha dostaw w systemie PEFC.

## Jak działa PEFC

PEFC promuje zrównoważoną i trwałą gospodarkę leśną poprzez system certyfikacji lasów i produktów z nich pochodzących. Dokonuje się to przez dwa odrębne, chociaż powiązane ze sobą procesy:

Certyfikacja lasów zapewnia, że lasy są zarządzane zgodnie z wymaganiami środowiskowymi, społecznymi i ekonomicznymi, równoważąc potrzeby ludzi, przyrody i ekonomii.

Certyfikacja łańcucha dostaw (CoC) pozwala natomiast śledzić drogę, którą przebywa drewno, począwszy od lasu po produkt finalny. Zrównoważona gospodarka leśna, choć istotna dla zachowania funkcji pełnionych przez las, sama w sobie nie tworzy powiązania między lasem a rynkiem. Aby zapewnić, że drewno i produkty drzewne pochodzą z właściwie zarządzanych lasów, PEFC promuje certyfikację łańcucha dostaw. Określa ona wymagania dotyczące przetwarzania drewna, od lasu począwszy aż po produkt końcowy.

Aby produkt mógł otrzymać certyfikat, wszystkie podmioty wchodzące w skład łańcucha dostaw muszą posiadać certyfikat CoC PEFC. Tylko wtedy firmy mogą używać logo PEFC na

produktach i materiałach marketingowych, wykazując, że pozyskują i przetwarzają surowce w odpowiedzialny sposób.

## Certyfikacja gospodarki leśnej w systemie FSC

Drugim na świecie, obok PEFC, systemem certyfikacji gospodarki leśnej jest FSC. To skrót od angielskiej nazwy organizacji Forest Stewardship Council, założonej w 1993 r. w Meksyku.

Celem jej działalności jest popularyzacja przyjętego przez tę organizację sposobu prowadzenia gospodarki leśnej. Początkowo, obszarem zainteresowania FSC była ochrona lasów tropikalnych przed ich eksploatacją.

Obecnie warunkiem otrzymania certyfikatu FSC jest prowadzenie gospodarki leśnej z uwzględnieniem regulacji prawnych danego kraju oraz międzynarodowych traktatów i porozumień, których dany kraj jest sygnatariuszem. Obligatoryjne jest również spełnienie zasad i kryteriów uzgodnionych przez członków organizacji FSC.

## Zasady gospodarki leśnej zdefiniowane przez FSC:

- 1.1. Przestrzeganie przepisów prawnych i zasad FSC
- 1.2. Odpowiedzialność wynikająca z tytułów własności i praw
- 1.3. Prawa ludności rdzennej – nie dotyczy warunków Polski
- 1.4. Współpraca ze społeczeństwem i prawa pracowników
- 1.5. Korzyści z lasu
- 1.6. Oddziaływanie na środowisko
- 1.7. Plan gospodarowania
- 1.8. Monitorowanie i ocena
- 1.9. Zachowanie lasów o szczególnej wartości
- 1.10. Plantacje

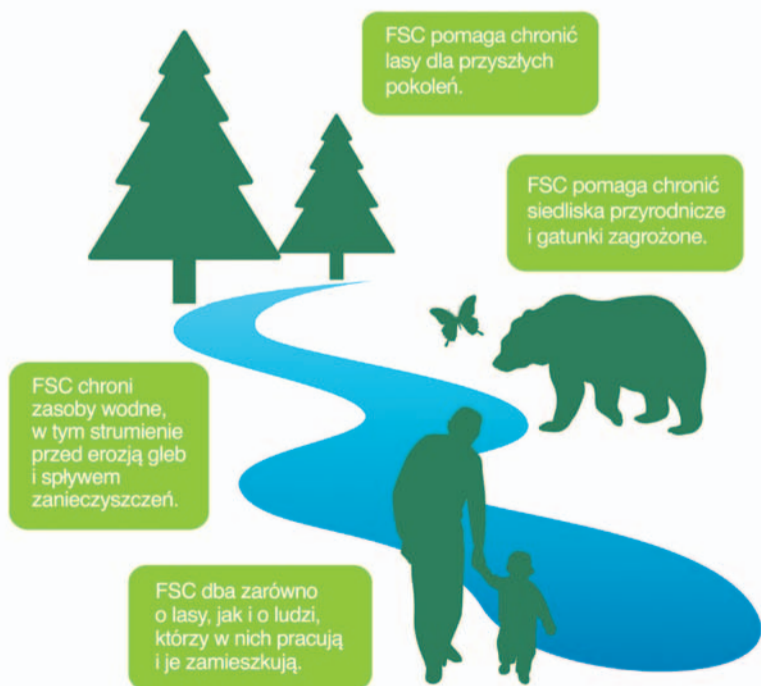
Proces certyfikacji opiera się na trzech głównych filarach. Są to:

- standardy, które opisują prowadzenie gospodarki leśnej i procedury audytu badającego zgodność prowadzonej gospodarki z tymi standardami;
- system kontroli pochodzenia produktu w każdej firmie przetwarzającej produkty leśne;
- zasady użycia logo certyfikatu na produktach pochodzących z certyfikowanych lasów.

Całkowita wielkość obszarów objętych certyfikacją FSC w Polsce wynosi prawie 7 milionów ha. Są to lasy zarządzane przez Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych (certyfikat FSC posiadają wszystkie Dyrekcje, z wyjątkiem RDLP Krosno i 3 nadleśnictw RDLP Białystok: Browśk, Hajnówka, Białowieża). Ponadto w 2017 r. certyfikat FSC uzyskał, po raz pierwszy w Polsce, las prywatny.

Amelia Piegoń

## PIĄTEK FSC®



Wybierając produkty certyfikowane w systemie FSC pomagasz chronić lasy dla przyszłych pokoleń.



FSC to certyfikat, który wspiera odpowiedzialne gospodarowanie zasobami leśnymi na całym świecie. Co roku w każdy ostatni piątek września obchodzimy Międzynarodowy Dzień FSC (powyżej fragment info-plakatu z ubiegłorocznych obchodów).

## Wysokie standardy w ramach PEFC zawierają wymagania dotyczące:

- Zabezpieczenia obszarów leśnych istotnych z ekologicznego punktu widzenia
- Ochrony i wzbogacania różnorodności biologicznej
- Zakazu zmiany lasów w inne formy użytkowania
- Zakazu stosowania szkodliwych substancji chemicznych
- Zakazu wprowadzania gatunków drzewiastych modyfikowanych genetycznie
- Przestrzegania praw pracowniczych i praw ludności tubylczej
- Wspierania lokalnego rynku pracy
- Zgodności z podstawowymi konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy
- Zapewnienia konsultacji z lokalną ludnością i interesariuszami
- Uwzględnianie tradycyjnych praw użytkowania gruntów i lokalnych zwyczajów



# Tadeusz Barucki PIRAMIDA LUWRU...



...czyli – jednym słowem – I. M. Pei, światowej klasy architekt amerykański, przekroczył 100 lat swego życia i nadal – choć już tylko w miarę (powiedział mi, że jako „emeritus” wybiera tylko co najciekawsze projekty) – aktywny jest zawodowo i może z tej racji warto na tych stronach zrelacjonować moje z nim spotkanie, tym bardziej że towarzyszyć będzie temu bardzo interesujący – a szerzej nieznanym – wątek polski.

Ieoh Ming Pei, obywatel USA (od 1954), urodzony w 1917 roku w Kantonie, ma w swych korzeniach tradycję sławnej chińskiej dynastii Ming oraz bankowości chińskiej. Po ukończeniu szkół średnich w Szanghaju wyjechał w roku 1935 do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjął studia architektury. Początkowo na Uniwersytecie Pennsylvania w Filadelfii, skąd przeniósł się do MIT w Cambridge Massachusetts, gdzie uzyskał stopień B.A. (1940). Niestety w Filadelfii, a także i w MIT dominowały w tym czasie ciągle jeszcze tendencje typowe dla klasycyzującej francuskiej szkoły Beaux Arts i dopiero po przeniesieniu się na studia do Uniwersytetu Harvarda, gdzie znalazł się w rękach przybyłych tam właśnie z Europy, w ucieczce przed nazizmem, W. Gropiusa i M. Breuera, mógł rozwijać swe zainteresowania architekturą nowoczesną, zrodzone w wyniku spotkania z Le Corbusierem w czasie jego wizyty w MIT (1935). Stopień M.A. uzyskał jednak dopiero po zakończeniu wojny w roku 1946. Po studiach pracował przez 7 lat w nowojorskiej firmie realizującej inwestycje na terenie całych Stanów, aby w roku 1955 założyć w Nowym Yorku własną pracownię, której znakiem firmowym stała się nowoczesna architektura, mająca zarazem – co było w warunkach amerykańskich nowe i bardzo istotne – porządkować całe przestrzenie miejskie. Czytelne to jest w jego pierwszych – zgodnych z duchem Bauhausu – realizacjach osiedli, powstających w przebudowywanych śródmieściach amerykańskich miast, jak np. Society Hills w Filadelfii.

Pierwszym zauważalnym jego obiektem stał się wieżowiec w Denver (196). W następnych, jak np. w Centrum Badań Atmosferycznych w Boulder, Col. (1961-1967) czy w bibliotece im. Y. F. Kennedy'ego w Bostonie (1963-1979) dopatrzyłem się bardzo

charakterystycznych jego działań, polegających na „kadrowaniu” przy pomocy elementów architektury innych jej części a nawet fragmentów krajobrazu. To ostatnie bardzo charakterystyczne było w Boulder, położonym u stóp Gór Skalistych, a także i we wspomnianej bibliotece „kadrującej” podobnie z oddali centrum Bostonu. Godne uwagi są też jego nowatorskie pomysły, jak np. pochylone ściany ratusza w Dallas (1972), zapewniające w ten sposób zacienienie – w warunkach słonecznego Teksasu – pomieszczeń biurowych, a zarazem tworzące oryginalną formę budynku. I.M. Pei wyspecjalizował się przy tym w projektowaniu obiektów służących kulturze, a zwłaszcza takich jak muzea – zarówno w USA, jak i na świecie. Rozmawiając z nim ostatnio w roku 1995, zatrzymaliśmy się nad tym tematem z okazji przebudowy Luwru i ustawienia w nim słynnej piramidy. A gdy próbowaliśmy przy tym ustalić receptę na dobrą architekturę, I.M. Pei skwitował to stwierdzeniem, że dobra architektura zależy nie tylko od dobrego architekta, ale i od dobrego klienta. Jako przykład podał właśnie realizację Piramidy w Luwrze. Prezydent Francji Francois Mitterand – ponoć też studiujący kiedyś architekturę – szukając odpowiedniego architekta do tej historycznej wręcz przebudowy, natrafił na rozbudowę Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie (1978), której dokonał I. M. Pei w sposób bardzo zręczny, a zarazem bardzo efektywny. Pozostawił on mianowicie stary gmach – o niezbyt interesującej architekturze (1914, J. Russel Pope) – nietknięty, łącząc go pod ziemią z nowym – o całkowicie nowoczesnej architekturze – zaprojektowanym przez siebie, obiektem, tzw. Skrzydłem Wschodnim. To podziemne przejście miało w połowie drogi kawiarnię, która sygnalizowała się nad powierzchnią ziemi fontanną i świetlikiem o rzeźbiarskiej

formie. Wszystko to wpisywało się przy tym doskonale w monumentalne założenie waszyngtońskiego Kapitolu. Prezydent F. Mitterand zlecił I. M. Peiowi opracowanie projektu przebudowy Luwru, zdając sobie sprawę z delikatności sprawy, wynikającej z rangi zabytkowej obiektu, jak i faktu zaproszenia po raz pierwszy do takiej pracy architekta zagranicznego.

Nieobojętna była tu też szeroka opinia publiczna i dlatego w miejscu projektowanej piramidy wybudowano jej makietę w naturalnej wielkości, poddając ją przez parę miesięcy ocenie publicznej. Ostatecznie zapadła decyzja jej budowy (1989) i tu wypada włączyć zapowiedziany wątek polski, bo najbliższym współpracownikiem – niejako „prawą ręką” – I. M. Peia przy tym projekcie i budowie obiektu był młody architekt polski Andrzej Górczyński (1939-1991). Zaraz po ukończeniu studiów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej z dyplomem u prof. B. Pniewskiego (1963) wyjechał do USA i w pracowni I. M. Peia dorobił się wyjątkowo mocnej pozycji zawodowej. I. M. Pei określał siebie w stosunku do niego – w rozmowie ze mną – nie jako patrona, ale koleżę, a w uzupełnieniu jego roli w projekcie Piramidy Luwru dodał, że koncepcja drugiej tzw. „Odwróconej Piramidy” pod Placem Carousell zaproponowana została w pełni przez A. Górczyńskiego. Zapowiadała mu się błyskotliwa kariera, do której niestety nie doszło z racji jego niespodziewanej śmierci w roku 1991 na ulicy Nowego Jorku, na porannym spacerze z ulubionym psem.

Na zakończenie wypada dodać, że wśród wielu odznaczeń i wyróżnień I. M. Pei otrzymał również w roku 1983 – jak to się zwykle mówi – „architektonicznego Nobla”, czyli Nagrodę Pritzкера, której finansowe walory przekazał na pomoc studentom chińskim w USA.

1. I. M. Pei. Fot. T. Barucki

2. Paryż. Piramida w Luwrze. Fot. M. Piechotka

3. Paryż. „Odwrócona piramida”. Fot. T. Barucki

4. Waszyngton. Skrzydło Wschodnie Narodowej Galerii Sztuki. Fot. T. Barucki



Tadeusz Wiejowski



Mali Zimetbaum



Edek Galiński

# Oświęcimskie losy mieszkańców Podkarpacia

Tysiące więźniów obozu Auschwitz, którego kolejną rocznicę wyzwolenia ostatnio obchodziliśmy, pochodziło z Podkarpacia. Z nimi wiąże się wiele wydarzeń, które przeszły do historii tego piekła na ziemi. Z Polski południowo-wschodniej wywodzili się pierwsi osadzeni, pierwszy uciekinier, ostatnie ofiary czy bohater najśłynniejszej, tragicznej historii miłosnej związanej z Auschwitzem.

14 czerwca 1940 roku z więzienia w Tarnowie do nowo powstałego obozu w Oświęcimiu, po przyłączeniu do Rzeszy przemianowanego na Auschwitz, przetransportowano 728 pierwszych więźniów. Wśród nich około 130 osób w różny sposób związanych było z Podkarpaciami.

## Pierwsi więźniowie

Wśród pierwszych więźniów byli np. tatrzańscy kurierzy, znani narciarze: olimpijczyk Bronisław Czech (zmarły w 1944 roku) czy Józef Chramiec-Chramiosek (rozstrzelany w 1942 roku), dr Stefan Pizło (nr 333) aresztowany za odmowę objęcia stanowiska Oberkreisarza oraz współpracy z administracją okupacyjną (w Oświęcimiu pierwszy lekarz-więzień, zmarły w 1942 roku), duchowni katoliccy, mała grupa Żydów.

Najniższy „więźniarski” numer 31 otrzymał uczeń jarosławskiej budowlanki Stanisław Ryniak, piętnastolatek pochodzący z Sanoka. Opisywaliśmy go już na łamach „Tygodnika Sanockiego”, przypomnijmy tylko pokrótce. W ręce Niemców wpadł w czasie majowej oblawy na młodych konspiratorów w Jarosławiu. Po ponad czterech latach pobytu w KL Auschwitz więzień oznaczony numerem 31 został 28 października 1944 r. włączony do transportu karnego i przewieziony do Leitmeritz (Litomierzycy), gdzie znajdował się podobóz KL Flossenbürg. Wolność odzyskał 8 maja 1945 r. Dwa lata po wojnie Stanisław Ryniak rozpoczął studia na Politechnice we Wrocławiu i po ich ukończeniu jako inżynier architekt pracował wiele lat w tym mieście. Zmarł kilka lat temu, do końca mocno zaangażowany w kultywowanie pamięci o ofiarach Auschwitz.

## Pierwszy uciekinier

Pierwszej ucieczki z obozu już kilka tygodni po przywiezieniu, 6 lipca, podjął się Tadeusz Wiejowski (numer 220). Pochodził z Kołaczy. Był szewcem. Uciekinierowi pomagali polscy robotnicy, zatrudnieni jako elektrycy w niemieckiej firmie: Bolesław Bicz, Emil Kowalowski, Stanisław Mrzy-

głód, Józef Muszyński i Józef Patek. Czterech z nich było członkami ruchu oporu. Wiejowski, przebrany w robocze ubranie jednego z elektryków, wyszedł w ich towarzystwie na zewnątrz. Polacy dali mu także prowiant i pieniądze. Uciekinier towarowym pociągiem wyostał się z okolic obozu.

Ucieczka rozsierdziła Niemców. Za karę przeprowadzili karny apel, który zapisał się jako najdłuższy w historii Auschwitz. Trwał on bez przerwy 20 godzin. Uczestniczyli w nim wszyscy więźniowie – 1311 osób. Na apelu po raz pierwszy wymierzono publiczną karę chłosty. Więźniów bito i kopano. Podczas apelu zmarł polski Żyd, Dawid Wongczewski – pierwsza śmiertelna ofiara Auschwitz. Jeden z oprawców stanął mu na gardle.

Niemcy za wszelką cenę starali się dowiedzieć, kto pomógł Wiejowskiemu w ucieczce. 8 lipca pomocnicy Wiejowskiego zostali aresztowani i osadzeni w obozie. Końca wojny dożył tylko jeden z nich. Sam Wiejowski powrócił w rodzinne strony. Nietety, po roku wpadł z powrotem w ręce Niemców. Był przetrzymywany i torturowany w ciężkim więzieniu w Jaśle, po śledztwie rozstrzelany jesienią 1941 roku w nieczynnym szybie naftowym.

## Pierwsza egzekucja

Do pierwszej publicznej egzekucji w Auschwitz doszło ponad rok po otwarciu obozu, 11 listopada w 1941 r. na podwórzu bloku nr 11 pod Ścianą Straceń w KL Auschwitz, w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Skazanci rozebrani do naga, ze skrupowanymi z tyłu rękami, byli rozstrzeliwani pojedynczo. Przed egzekucją wypisano każdemu z nich numer obozowy na piersiach. Jej przebieg obserwował komendant obozu Rudolf Hess oraz kierownik obozu i lekarz obozowy. Rozstrzeliwał podoficer raportowy Gerhard Palitzsch – jeden z największych zbrodniarzy w obozie, każdorazowo ładując do karabinka nowy nabój.

Wśród straconych było najprawdopodobniej 80 Pola-

ków, przywiezionych z więzienia śledczego w Mysłowicach, których przed egzekucją umieszczono w celach aresztu obozowego w podziemiach bloku nr 11. Blok ten zwany był „Blokem śmierci”. W tym dniu rozstrzelano również 76 więźniów, osadzonych wcześniej w KL Auschwitz. Wśród nich było 27 więźniów tego obozu, umieszczonych we wspomnianych celach aresztu w bloku nr 11 przez władze obozowe w dniach od 10 października do 2 listopada 1941 r.

Ponadto gestapo obozowe wezwało z różnych bloków więźniarskich na terenie KL Auschwitz 49 więźniów, których również wtedy stracono. Wszyscy zamordowani pod obozową Ścianą Straceń – w rocznicę Święta Niepodległości – byli prawie że samymi Polakami. Zwłoki rozstrzelanych spalono w krematorium nr 1 na terenie obozu macierzystego w Oświęcimiu.

Wśród straconych było m.in. pięciu mieszkańców Jarosławia: szewc Bronisław Ujda, ur. w 1911 r. (nr obozowy 9141), dentysta Józef Lepianka, ur. w 1917 r. (nr obozowy 9152), stolarz Edward Podolec, ur. w 1920 r. (nr obozowy 11347), lekarz Jan Rogacki (nr obozowy 9279) i student Kazimierz Szumlakowski. Wszyscy oni w obozowych aktach zgonu mają odnotowane w języku niemieckim: „Erschiesung wegen Widerstand gegen die Staatsgewalt” (rozstrzelany z powodu oporu przeciw władzy państwowej). Jako datę śmierci podano fałszywie w ich aktach zgonu 10 listopada 1941.

## Miłość za drutami

Wiele wydarzeń, do jakich dochodziło w Auschwitz, to gotowe scenariusze dramatów wojennych. Jedną z takich historii, która zachowała się w pamięci ocalałych była niezwykła obozowa miłość młodego chłopaka spod Jarosławia, Edka Galińskiego i Żydówki Mali Zimetbaum.

Edward Galiński urodził się w miejscowości Tuligłowy koło Jarosławia w październiku 1923 r. Został aresztowany

w czasie pamiętnej oblawy w Jarosławiu i skierowany pierwszym transporterem do Oświęcimia z numerem 531. Edek trafił do pracy w obozowej ślusarni, którą kierował SS-man z Bielska Edward Lubusch. Młody chłopak miał szczęście, Lubusch był jednym z nielicznych obozowych nadzorców w ludzki sposób traktujących uwięzionych. Później odegrał istotną rolę w historii Edka i Mali.

Mala, atrakcyjna brunetka, pochodziła z Brzeska, gdzie urodziła się w styczniu 1918 roku. Była pięć lat starsza od Edka. Jej rodzicami byli Pinkus i Chaja. Wraz z rodzicami w 1928 roku wyemigrowała do Antwerpii w Belgii. Z zachowanych wspomnień wynika, że była niezwykle uzdolniona. Porozumiewała się w wielu językach: polskim, niemieckim, flamandzkim, rosyjskim, angielskim i francuskim. Została aresztowana w czasie łapanki 11 września 1942 roku i osadzona w obozie przejściowym w Malines. Cztery dni później znalazła się w transporcie tyśiąca belgijskich Żydów deportowanych do Auschwitz. Otrzymała numer 19880.

Mala i Edek poznali się za drutami obozu na przełomie 1943 i 1944 roku. Ich znajomość szybko przerodziła się w gorące uczucie, stokroć silniejsze od obozowego kosmaru. W książce „Pozostał po nich ślad” historyk oświęcimskiego muzeum Adam Cyra cytuje słowa dziewczyny skierowane do współtowarzyszki niedoli: „Kocham i jestem kochana”. Ze swej miłości kolegom z obozu zwierzał się także Edek. Oboje marzyli o wydobyciu się na wolność i ułożeniu sobie życia z dala od koszmaru wojny.

Początkowo Edek Galiński miał uciekać z obozu z innym jarosławianinem Wiesławem Kielatem, późniejszym operatorem filmowym i autorem bestsellerowych wspomnień obozowych, ten jednak zrezygnował z planów, ustępując miejsca Mali. W ucieczce pomagał Edward Lubusch, który Edkowi dostarczył esesmański mundur i pistolet. Galiński, posługując się



Stanisław Ryniak, fotografia obozowa

sfalszowanymi dokumentami, wymknął się z obozu, udając, że eskortuje więźniarkę.

Para uciekła z obozu 24 czerwca 1944 roku. Udało im się dotrzeć do wsi Kozy pod Bielskiem. Planowali marsz na Słowację, gdzie mieszkali krewni dziewczyny. Niestety, szczęście ich opuściło. Mała wpadła w ręce patrolu żandarmerii w czasie zakupów w sklepie. Edek mógł się ratować, jednak postanowił – świadomy, że oznacza to dla niego wyrok śmierci – pozostać z ukochaną. Dobrowolnie wyszedł z kryjówki i oddał się wręce Niemców. Oboje zostali z powrotem przewiezieni do Oświęcimia i osadzeni w osławionym bloku nr 11. Jeden ze współwięźniów wspominał później, że Edek śpiewał włoską piosenkę. W ten sposób przekazywał Mali, że wciąż żyje, pamięta, tęskni i kocha.

Mimo tortur, Edek nie wydał gestapowcom, skąd wziął mundur i broń. Oboje zostali skazani na śmierć. 22 sierpnia 1944 roku w podobozach kobiecym i męskim w Auschwitz II-Birkenau wystawiono dwie szubienice. Edek szedł na śmierć z godnością, z podniesioną głową. Sam wykopął spod siebie stół, na którym go postawiono, zdążył jeszcze krzyknąć: „Niech żyje Polska”. Mała prowadzona na śmierć zdążyła wydobyć z włosów żyłkę i podciąć sobie żyły. Zakrwawionymi rękami spoliczkowała jeszcze esesmana. Prawdopodobnie dobito ją strzałem z pistoletu. Ciało dziewczyny obwożono później po obozowym placu – ku przestrodze dla innych więźniów. W oświęcimskim muzeum przechowywana jest niezwykle pamiątka tej niezwykle miłości: dwa pękły włosy zawinięte w papier. Na jego brzegu ołówkiem Galiński napisał: „Mały Zimetbaum 19880, Edward Galiński 531”.

Edward Lubusch, który pomagał młodemu w ucieczce zdołał zdezerterować z SS. Wstąpił do Armii Krajowej, niestety w końcu 1944 roku wpadł w ręce poszukujących go Niemców, gdy

przyjechał do Wadowic odwiedzić żonę i syna. Został skazany na śmierć i umieszczony w więzieniu w Bielsku. Niemcy w obliczu posuwającej się w szybkim tempie zimowej ofensywy Armii Radzieckiej nie zdążyli wykonać wyroku. Lubusch został przewieziony do Berlina, a tam wobec zbliżającej się klęski III Rzeszy zwolniono go warunkowo i wcielono do Volksturmu. Zdołał ocalać. Przy zabitym żołnierzu polskim znalazł dokumenty na nazwisko Bronisław Żolnierowicz. To była jego nowa tożsamość, z oczywistych względów musiał ukrywać esesmański epizod. Podawał się za robotnika przymusowego. Pod tym nazwiskiem razem z żoną i dziećmi zamieszkał w Polsce. Zmarł w marcu 1984 roku we Wrocławiu, pochowany został w Jeleniej Górze.

#### Śmierć i wyzwolenie

Trudno oszacować, ile osób z pierwszego transportu przeżyło okupację i wojnę. Dane znacznie się różnią, o wielu więźniach nie zachowały się prawie żadne wiadomości, niektórzy, mimo że przeżyli, starali się ukryć w sobie obozowe wspomnienia, nie utrzymywali kontaktów ze współtowarzyszami niedoli. Według różnych źródeł w samym Oświęcimiu z pierwszego transportu zginęło ok. 250 osób, wiele osób zostało zamęczonych lub zamordowanych w innych lagrach, kilka osób, uznanych za chorych psychicznie, zostało przewiezionych do owianego złą sławą zakładu w Sonnenstein, gdzie w ramach akcji T-4 tlenkiem węgla mordowano pacjentów. Różni badacze liczbę ocalałych szacują na 100 do nawet 300 osób. Zazwyczaj przyjmuje się liczbę wypośredkowaną – ok. 220-230 ocalałych. Kilkadzieciąt osób zostało zwolnionych głównie dzięki wpływom rodzinom lub łapówkom.

Niestety, spora grupa więźniów, także tych z „tarnowskiego” transportu zginęła niemal w ostatnich chwilach przed wyzwoleniem. 3 maja 1945 roku, już po upadku Berlina, gdy dogorywały ostatnie punkty oporu,

Niemcy dokonali jednej z ostatnich wielkich zbrodni wojennych. Na statki w Zatoce Lubeckiej zapakowali co najmniej 8 tys. więźniów, w większości z obozu w Neugengamme. Nie ulega wątpliwości, że ich celem było zatopienie świadków zbrodni. Mimo ostrzeżeń aliantów, że atakowane będą wszystkie okręty, które nie zawiną do portów, Niemcy (poza jednym przypadkiem) nie zastosowali się do ultimatum, nie wywiesili białych flag albo oznaczeń Czerwonego Krzyża. W efekcie doszło do zmasowanego ataku aliantów, którzy obawiali się, że hitlerowcy będą usiłowali przedostać się do broniącej się jeszcze Norwegii lub Danii. W masakrze zginęła ogromna większość więźniów, którzy przeżyli Oświęcim. Tych, którzy wydostali się z wody, na brzegu dobijali esesmani. Wojska brytyjskie wkroczyły w czasie przeprowadzanych egzekucji. Ocalało zaledwie kilkaset osób, które przy cichej zgodzie alianckich żołnierzy, wstrząśniętych wydarzeniami, rozprawili się z niedawnymi jeszcze katami. Wśród zabitych w Lubece była grupa mieszkańców Podkarpacia, m.in. przedwojenny piłkarz „Resovii” Antoni Grossman czy pochodzący spod Rzeszowa bracia Emil i Stanisław Barański. Mało znanym faktem jest, że Stanisław w pewnym okresie czasu pełnił funkcję jednego z zastępców szefa konspiracyjnej organizacji w Auschwitz Witolda Pileckiego.

Trwają od lat spory, jaką liczbę ofiar pochłonął Auschwitz i jego 40 podobozów, rozsianych w promieniu kilkaset kilometrów. Trzeba pamiętać, że tylko, ok. 400 tysięcy osób została zarejestrowana, wielu szło na śmierć od razu z rampy kolejowej. Najwyższy Trybunał Narodowy w Polsce i Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymbierdze orzekły, że w komorach KL Auschwitz zginęło przeszło 4 miliony osób. Obecnie najczęściej podawaną liczbę ofiar ocenia się na 1,1 mln.

Szymon Jakubowski

## Z kalendarium podkarpackiej historii 1 – 7 lutego

### Urodzili się

**2.02.1494** w Vigevano we Włoszech urodziła Bona Sforza, królowa Polski, żona Zygmunta Starego i matka Zygmunta Augusta. Uchodzi za wielką dobrodziejkę Sanoka. Z jej polecenia średniowieczny zamek został gruntownie przebudowany otrzymując renesansowy wygląd. W dowód uznania dla królowej w herb miasta został wkomponowany rodowy herb Bony – wąż w koronie polykający dziecko.

**4.02.1912** w Zarszynie urodził się Jan Łożański ps. „Orzeł”, „Jan Madejski”, uczestnik kampanii wrześniowej, legendarny kurier Komendy Głównej ZWZ/AK pomiędzy Warszawą a Budapesztem. Po wojnie więziony przez kontrwywiad sowiecki i UB. Po uwolnieniu pracował w Powiatowej Radzie Narodowej w Sanoku, publikował swoje wojenne wspomnienia.

### Zmarli

**1.02.2010** zmarł w Sanoku Leszek Kawczyński, długoletni dyrektor Sanockiej Fabryki Autobusów, wieloletni radny i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

**4.02.1920** w czasie misji wywiadowczej nad frontem polsko-bolszewickim w okolicach Tarnopola zestrzelony został pochodzący z Osławicy koło Komańczy kapitan pilot Wojska Polskiego Kazimierz Swoszowski. Był absolwentem sanockiego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii i członkiem miejscowego „Sokoła”. W czasie I wojny walczył m.in. w lotnictwie austro-węgierskim we Włoszech.

**4.02.1888** w Sanoku zmarł inżynier budownictwa dróg i mostów. Jego dziełem było szereg strategicznych inwestycji w Galicji, m.in. drogi Żmigród-Grab, Halicz-Siwka, Dolina-Wyszkowo czy mosty na Wisłocę, Łomnicy, Dniestrze i Sanie. W samym Sanoku nadzorował m.in. budowę mostu olchowieckiego.

**5.02.1982** w Londynie zmarł Władysław Zaleski, prawnik, dyplomata, działacz emigracyjny. Urodzony w Sanoku, był jednym z organizatorów tutejszego ruchu skautowego i członkiem „Sokoła”. Walczył w I wojnie światowej, po odzyskaniu niepodległości współtworzył w Sanoku pierwsze oddziały odrodzonego wojska. W okresie międzywojennym pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Po klęsce 1939 roku przedostał się do polskich jednostek na Bliskim Wschodzie, walczył w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i 2 Korpusu. Po wojnie aktywnie uczestniczył w życiu emigracyjnym, był m.in. prezesem Najwyższej Izby Kontroli na Uchodźstwie. W 1996 roku jego prochy sprowadzono do Sanoka.

**5.02.1936** zmarł Feliks Giela, prawnik, aptekarz, wieloletni wiceburmistrz i burmistrz Sanoka, zasłużony działacz społeczny. Był m.in. członkiem-założycielem sanockiego gniazda Polskiego Towarzy-

stwa Gimnastycznego „Sokół” (którego był jednym ze sponsorów), aktywnie działał w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Przez kilkanaście lat, mając wpływ na funkcjonowanie miasta, doprowadził do jego dużego rozwoju. Dowodząc Strażą Ogniową zasłynął sprawną akcją ratunkową w czasie katastrofalnej powodzi 1907 roku. Dzięki niemu powstały koszary wojskowe przy ul. Mickiewicza i szpital, miasto uzyskało połączenie telefoniczne. W 1918 roku wchodził w skład Komitetu Samoobrony Narodowej, który bezkrwawo przejął władzę w Sanoku. W uznaniu zasług został Honorowym Obywatel Królewskiego Miasta Sanoka, a po śmierci patronem jednej z ulic.

**6.02.1903** zmarł w Sanoku Leon Noras, franciszkanin, kaznodzieja. Był m.in. asystentem generała zakonu franciszkanów i przełożonym prowincji Galicji i Lodomarii. Jego zasługą jest m.in. odnowienie lub doposażenie licznych świątyń chociażby w Haliczu, Haczowie, Kalwarii Paclawskiej, Sanoku, Krośnie.

### Wydarzyło się

**1.02.1977** nastąpiła likwidacja gminy Tarnawa Górna. Z jej obszaru i części gmin Komańcza i Sanok utworzono gminę Zagórz.

**2.02.1961** w związku z tzw. aferą mieszkaniową w sanockim magistracie na wniosek Najwyższej Izby Kontroli Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawieszono w obowiązkach przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Tadeusza Wojtowicza i jego zastępcę Józefa Piroga. Decyzję te potwierdzają później radni stosowną uchwałą.

**3.02.2011** w Medzilaborcach podpisano umowę partnerską w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013 na rozbudowę infrastruktury drogowej między powiatami Medzilaborce, Humenne, Snina i Sanok. Po stronie polskiej projekt zakładał przebudowę drogi powiatowej Prusiek-Wysoczany.

**5.02.1937** na wniosek wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego Sejm przyjął plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Położony w widłach Wisły i Sanu COP był jedną z największych inwestycji gospodarczych w Polsce międzywojennej. W skład obszaru Centralnego Okręgu Przemysłowego wchodziła również ziemia sanocka.

**7.02.1422** księżniczka Sonka Holszańska wyszła za mąż za króla Władysława Jagiełłę, dzień wcześniej przechodząc z prawosławia na katolicyzm i uzyskując na chrzcie imię Zofia. Królowa przeszła m.in. do historii jako pani na ziemi sanockiej, dzięki której dołnościom administracyjnym te tereny świetnie się rozwijały, dbała zwłaszcza o rozwój sanockiego Zamku.

**7.02.1946** starcie oddziału UPA z polską samoobroną w Tyrawie Wołoskiej. Ginie jeden z Polaków.

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

▪ **SPRZEDAM KIOSK NA DOWOLNĄ DZIAŁALNOŚĆ, TEL. 669 571 137**

### Posiadam do wynajęcia

▪ **Pokoje 2-osobowe z używalnością kuchni dla osób pracujących. Tel. 512-220-202**

### Wynajmę

▪ Lokal dwupokojowy z aneksem kuchennym + łazienka, powierzchnia 73 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, 1 piętro. Tel. 502 691 585  
 ▪ Mieszkanie w Sanoku, ul. Daszyńskiego 3, 66 m<sup>2</sup> pierwsze piętro, trzy pokoje, kuchnia z jadalnią, łazienka, przedpokój, częściowo umeblowane 1300 zł plus opłaty. Tel. 501 601 535

## AUTO MOTO

### Kupię

▪ **Auto zabytkowe kupię, tel. 530 999 662**

▪ **Kupię auta za gotówkę, tel. 602 476 137**

## PRACA

### Dam pracę

▪ **Restauracja w centrum Sanoka zatrudni na pełen etat, z umową o pracę, na stanowisko kucharz/kucharka. Mile widziane osoby z doświadczeniem.**

**Kontakt : 530 654 799**

▪ Poszukuje monterów suchej zabudowy, monterów sufitów podwieszanych, malarzy, szpachlarzy. Zainteresowanych proszę o kontakt pod nr. telefonu 667 470 389

### Korepetycje

▪ Korepetycje – matematyka szkoła średnia, gimnazjum, podstawowa, tel. 516-032-448  
 ▪ Korepetycje – język polski - wszystkie poziomy (SP, G, LO...) – 660 755 906 – pełen profesjonalizm.  
 ▪ Niemiecki, tel. 506-900-373  
 ▪ Język polski – matura, tel. 693 321 917

## Usługi

### • USŁUGI PARKIECIARSKIE

- cyklinowanie  
 - układanie parkietu, paneli  
 - podłogi drewniane  
**KONKURENCYJNE CENY,**  
 TEL 786 230 231

▪ **KARO ŻALUZE**, Rolety, Plisy, tel. 600-297-210

## SZKOLENIA

### PIERWSZA POMOC

### BHP

tel. **577 259 888**  
 extreme.sanok@gmail.com

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

**4 lutego 2019 r.**  
 (poniedziałek) pokój nr 67  
 dyżur pełni  
 wiceprzewodnicząca  
**Zofia  
 Kordela-Borczyk**  
 w godz. 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

## INFORMATOR MEDYCZNY

### ▪ Gabinet psychiatryczny lek.

**Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe, tel. 602-733-424.

**FORNIRO** Wykonuje meble na wymiar dla każdego  
 Sanok, ul. Przemyska 27A  
**Tel. 795-933-263**  
**www.meble-forniro.pl**

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

**7 lutego 2019 r.**  
 (czwartek) pokój nr 67  
 dyżur pełni radny

**Jakub  
 Osika**

w godz. 17<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>



# DZIEŃ OTWARTY 2 LUTEGO

**PODKARPACKI OŚRODEK ONKOLOGICZNY W BRZOSZOWIE**  
**PAWILON H, godz. 9.00 - 11.00**

**„WCZESNE WYKRYCIE - TO ŻYCIE”**



- **KONSULTACJE LEKARSKIE**
- **CYTOLOGIA 25+**
- **MAMMOGRAFIA 50+**

- **ZWIEDZANIE OŚRODKA "OD KULIS"**
- **LOSOWANIE UPOMINKÓW**
- **I WIELE INNYCH ATRAKCJI**

- **PORADY DIETETYCZNE**  
 /pomiar wagi, zawartości wody,  
 tłuszczu i masy mięśniowej w organizmie/

- **PORADY GENETYCZNE**
- **STOISKA EDUKACYJNE**
- **BEZPŁATNE PORADNIKI**



AGENDA 2000

## OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY SOLINA

**z dnia 1 lutego 2019 r.**

w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Nr 3/2018 Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Uzdrowisko Polańczyk dla terenu położonego w miejscowości Polańczyk, gm. Solina.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz. 2081)

### zawiadamiam

**o podjęciu przez Radę Gminy Solina Uchwały Nr LIX/492/18 z dnia 17 października 2018r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Nr 3/2018 Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Uzdrowisko Polańczyk dla terenu położonego w miejscowości Polańczyk, gm. Solina.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany MPZP, na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz. 2081).

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Solina, 38-610 Polańczyk, ul. Wiejska 2, pokój – niskie przyziemie, w terminie 21 dni od dnia ogłoszenia, tj. **do dnia 22 lutego 2019 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi (wnioski) wniesione w formie elektronicznej na adres: [urząd@esolina.pl](mailto:urząd@esolina.pl)

– za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017 r. poz. 570 z późn. zm.):

- 1) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- 2) opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP

Wnioski mogą być również składane ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1579 z późn. zm.), na adres: [urząd@esolina.pl](mailto:urząd@esolina.pl)

**Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.**

## Wójt Gminy Tyrawa Wołoska

informuje, że w dniach **od 01.02.2019 r. do 22.02.2019 r.** tj. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej oraz na stronie internetowej [www.bip.tyrawa.pl](http://www.bip.tyrawa.pl), zostanie umieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Tyrawa Wołoska, przeznaczonych do użyczenia na rzecz Koła Gospodyń Wiejskich w Hołuczku o nazwie „Złoty Dąb” oraz Koła Gospodyń Wiejskich w Siemuszowej o nazwie „Kalina”. Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Tyrawa Wołoska w pok. 27, tel. 13 46 569 29.

## Burmistrz Miasta Sanoka,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2018 r., poz. 2204), informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz na stronie internetowej [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl) zostanie wywieszony Wykaz nr 2/2019 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w 2019 roku. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od dnia 01 lutego 2019 r. do 22 lutego 2019**

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych, położonych przy ul. Sienkiewicza 7, ul. Jagiellońskiej 47/4, ul. Grzegorza z Sanoka 2 w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.



## HOKEJ

II liga słowacka

## „Nagła śmierć” rywali po złotym голу Rapały

HK SABINOV – CIARKO KH 58 SANOK 4-5 pd. (1-3, 1-1, 2-0; 0:1)

Bramki: Krajňák 2 (31, 45), Vilček (20), Ferenc (56) – Majoch (4), Olearczyk (9), Bielec (17), Mazur (22), Rapała (61).

Ciarko KH 58: Buczek – Rapała, Bednarz, Bielec, Wilusz, Filipek – Olearczyk, Glazer, Biały, Majoch, Witan – Mazur, Dobosz.

Decydującą walkę o 5. miejsce w grupie wschodniej rozpoczęło wyjazdowe zwycięstwo po dramatycznym meczu, który miał swoją historię. Najpierw nasi zawodnicy roztrwonili trzybramkowe prowadzenie, by w dogrywce zaskoczyć rywali błyskawicznym ciosem. Zwycięskiego gola po solowym rajdzie zdobył... obrońca Bogusław Rapała.



Bogusław Rapała rozstrzygnął losy meczu, trafiając po solowej akcji już w 15. sekundzie dogrywki

Drużyna Ciarko KH 58 pojechała do Sabinova w skromnym składzie, mając tylko dwie pełne piątki, więc plan był jasny – ugrać jak najwięcej, póki starczy sił. Do pewnego momentu wszystko szło idealnie. Najpierw Dawid Majoch i Kamil Olearczyk popisali się celnymi strzałami z dystansu, a w 17. min na 3-0 podwyższył Maciej Bielec. Szkoda, że czystego konta nie udało się utrzymać do pierwszej przerwy, bo Tomáš Vilček trafił na 9 sekund przed syreną, a zaledwie sekundę przed końcem kary Marcina Mazura, tego dnia wyjątkowo grającego w ataku.

Pomysł z przesunięciem roslęgo obrońcy do napadu wypalił na początku drugiej tercji, gdy Mazur skutecznie dobił strzał Maksymiliana Bednarza. Przy prowadzeniu 4-1 wydawało się, że sytuacja jest pod kontrolą, ale wkrótce gra dwiema formacjami zaczęła dawać znać o sobie. W 31. min bramkę zdobył Ondrej Krajňák, dając impuls swojej drużynie. Ten sam zawodnik w trzeciej tercji strzelił kontaktowego gola, a 4 min przed końcem do remisu doprowadził Marko Ferenc. Potem doszło jeszcze do ostrych przepychanek na lodzie, skutkujących obustronnymi wykluczeniami.

Dogrywka potrwała zaledwie... 15 sekund! Widząc wolną przestrzeń Rapała pomknął skrzydłem, wygrywając bezpośredni pojedynek z golkiperem rywali. Tym samym nasz zespół w korzystniejszej sytuacji przystąpił do rewanżu.

Ostatni mecz sezonu już jutro w „Arenie”. Początek spotkania z HK Sabinov o godz. 18. Wszystkie bilety w cenie 5 zł.

Ligi młodzieżowe

## Zwycięski dublet juniorów, porażki młodzików

W meczach na szczycie Centralnej Ligi Juniorów drużyna Niedźwiadków dwukrotnie pokonała 2. w tabeli Zagłębie Sosnowiec, umacniając się na pozycji lidera. Natomiast młodzicy trzeci weekend z rzędu grali przeciwko Podhalu Nowy Targ. Niestety, znów bez powodzenia...

Juniorzy

NIEDŹWIADKI SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 4-2 (1-1, 1-0, 2-1)

Bramki: Miccoli (16), Biłas (31), Rogos (42), Ginda (43).

Zwycięstwo drużyny Krzysztofa Żąbkiewicza po zaciętym meczu, który rozgrywany był w szybkim tempie. Mielśmy przewagę w posiadaniu krążka i strzałach, jednak zdarzały się błędy w obronie, a rywale groźnie kontrowali. Zagłębie szybko otworzyło wynik, ale Niedźwiadki przejęły prowadzenie po bramkach Louisa Miccoliego i Karola Biłasa. Na początku trzeciej tercji goście wyrównali, jednak riposta była błyskawiczna – zaledwie minutę później nasz zespół miał dwa gole przewagi za sprawą Mateusza Rogosa i Damiana Gindy.

NIEDŹWIADKI SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 6-3 (1-1, 2-2, 3-0)

Bramki: Dobosz 3 (33, 51, 56), Witan (5), Ginda (21), Glazer (55).

Jak zwykle w rewanżu dołączyli zawodnicy grający dzień wcześniej w II lidze słowackiej, więc zwycięstwo nieco wyższe, choć pojedynek rozstrzygnął się dopiero w trzeciej odsłonie. Do tego czasu na nasze bramki (Maciej Witan, Ginda i Szymon Dobosz) sosnowiczanie zawsze mieli odpowiedź. Jednak ostatnia część pojedynku była popisem gospodarzy, którzy dołożyli kolejne trzy gole, już bez strat własnych. Hat-tricka skompletował Dobosz, którego strzały przedzieliło trafienie Tymoteusza Glazera.

Młodzicy

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 1-2 (0-1, 1-0, 0-1)

Bramka: Mazur II (39).

Po wyraźnych porażkach z poprzednich spotkań tym razem przegrana w meczu, który okazał się bardzo zacięty. Tuż przed końcem drugiej tercji wyrównującego gola zdobył Jakub Mazur II, jednak na początku trzeciej nowotarżanie odzyskali prowadzenie, utrzymując je do końca.

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 0-5 (0-0, 0-2, 0-3)

Rewanż Podhale wygrało w podobnych rozmiarach, jak dwa tygodnie wcześniej mecz na własnym lodowisku, znów zachowując czyste konto po stronie strat.



Mimo ambitnej gry młodzicy znów musieli uznać wyższość Podhala

## ŁYŹWIARSTWO SZYBKIE

Puchar Świata Juniorów

## Dziesiątka w „masówce”

Zawody w Helsinkach były drugim pucharowym startem Piotra Nałęckiego. Panczenista Górnika pokazał się z dobrej strony, raz nawet – w wyścigu masowym – zajmując miejsce w czołowej dziesiątce.

Nałęcki rozpoczął rywalizację od biegu na 1000 metrów i 18. pozycji z czasem 1.18,161. Jeszcze pierwszego dnia zawodów ścigano się na 3000 m – 21. lokata, wynik 4.21,664. Nazajutrz nasz panczenista odpuścił walkę na 500 m, koncentrując się na dłuższych dystansach. Najpierw było 11. miejsce na 1500 m (1.59,778), a na ko-

niec 9. w wyścigu masowym na 10 okrążeń (5.24,92).

– Zawody rozgrywano na otwartym torze, więc Piotr nie zbliżył się do rekordów życiowych, ale zajęte pozycje są przyzwoite. Zaprezentował się podobnie, jak jego najgroźniejszy krajowy rywal Jakub Piotrowski z Tomaszowa Mazowieckiego – powie- dział trener Grzegorz Kudła.

Ogólnopolskie Zawody Dzieci

## Popis dwunastolatków

Trzecią rundę rozegrano na torze „Błonie” z udziałem około 150 zawodników z niemal wszystkich klubów. Najliczniejszą reprezentację wystawił oczywiście Górnika, którego łyżwiarze zdominowali kategorię 12 lat – wygrał Szymon Hostyński, a 3. był Patryk Kudła. Wśród 10-latków 2. miejsce zajęła Maja Pytlowany. Były też dwie 3. pozycje w biegach drużynowych.



Hostyński nadal wygrywa, jak tylko chce – znów komplet czterech zwycięstw w wyścigach na 500 m, jego czasy: 48,44, 49,45, 48,30 i 47,97. W wieloboju 3. był Kudła, taką lokatę zajmując też w większości wyścigów (51,53, 51,41 i 51,06). Z naszych dziewcząt najlepiej wypadła Pytlowany, 2. w najmłodszej grupie wiekowej. Wygrała drugi bieg na 100 m (13,58), a na 300 m przypadły jej miejsca 3. i 2. (34,96 i 33,69).

W wyścigach drużynowych 4x400 m podopiecznym Marka Drwięgi przypadły dwie pozycje na najniższych stopniach podium. W kat. 12-13 lat lokatę 3. zajęli chłopcy (Przemysław Zajac, Kudła, Roch Maliczowski

i Hostyński), finiszując z czasem 2.29,14. Wygrała Pilica Tomaszów Mazowiecki. Nasze dziewczęta ścigały się w kat. 10-11 lat: pierwszy zespół (Pytlowany, Maja Rysz, Jagoda Kopczak i Emilia Zajac) wywalczył 3. miejsce z wynikiem 2.51,11, a drugi (Patrycja Szalajko, Oliwia Dydek, Anna Stapińska, Maria Piecuch) sklasyfikowano na 7. pozycji. Najszybsze okazały się łyżwiarki Orlicy Duszniki Zdrój.

Obok wymienionych barwy Górnika reprezentowali również: Madlen Pietrusa, Ashley Dorocka-Jach, Aleksandra Lip, Justyna Czwerenko i Oliwia Ratajewska oraz Olaf Podczerwiński i Jakub Ratajewski.

CHŁOPCY

Kat. 13 lat: 4. Roch Maliczowski (dwa razy 4. i 5. na 500 m oraz 5. na 1000 m).

Kat. 12 lat: 1. Szymon Hostyński (cztery razy 1. na 500 m), 3. Patryk Kudła (trzy razy 3. i 4. na 500 m), 8. Przemysław Zajac (7. i trzy razy 8. na 500 m).

Kat. 11 lat: 4. Jakub Ratajewski (dwa razy 4. na 300 m oraz 4. i 5. na 500 m).

Kat. 10 lat: 8. Olaf Podczerwiński (m.in. 8. i 9. na 300 m).

DZIEWCZĘTA

Kat. 11 lat: 8. Jagoda Kopczak (7. i 9. na 300 m oraz dwa razy 8. na 500 m), 11. Maja Rysz (m.in. 8. na 300 m i 10. na 500 m).

Kat. 10 lat: 2. Maja Pytlowany (8. i 1. na 100 m oraz 3. i 2. na 300 m), 9. Emilia Zajac (10. i 9. na 100 m oraz 10. na 300 m).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## SIATKÓWKA

Liga sanocka

## Cztery drużyny nadal bez porażki



Siatkarze Mansardu (na zdjęciu) ograli GOK Later Rymanów, choć nie bez trudu

Trzecia kolejka przyniosła powtórkę z inauguracji – znów wszystkie mecze kończyły się wynikami 2:0. Na czele tabeli nadal TSV, ale po 9 pkt mają też LeSan i Vivio Brzozów.

Klubowa młodzież grała dwa dni wcześniej od innych drużyn, o spotkaniu z AZS PWSZ pisaliśmy przed tygodniem, a dodajmy tylko, że najlepszy bilans małych punktów pozwolił jej utrzymać prowadzenie. LeSan i Vivio pokonały ekipy Lutczy i Leśników Lesko, nie na tyle jednak wysoko, by zaatakować pozycję lidera. Po zwycięstwie nad Volley Poexim Izdebki bez porażki są także Belfry, mające o jeden mecz rozegrany mniej. O dawnej formie przypomniawszy Mansard, pokonując GOK Later Rymanów, natomiast drużyna Polskiego Związku Głuchych po bardzo zaciętym pojedynku ograla TS Bukowsko.

**Volley Poexim Izdebki – Belfry 0:2 (-14, -27)**  
**Mansard – GOK Later Rymanów 2:0 (19, 23)**  
**Lutcza – Vivio Brzozów 0:2 (-14, -23)**  
**LeSan – Leśnicy Lesko 2:0 (9, 11)**  
**TS Bukowsko – PZG 0:2 (-26, -21)**

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Wygrana kadetów, dublet młodzików

Tydzień wcześniej bilans był ujemny, tym razem już na plus – trzy zwycięstwa w pięciu meczach przeciwko zespołom z Rzeszowa. Dwa wygrali młodzicy TSV, a jeden kadeci.

Juniorzy

**TSV SANOK – AKS VLO RZESZÓW 0:3 (-25, -22, -19)**

Każda seria się kończy – po pięciu zwycięstwach z rzędu zawodnicy TSV musieli uznać wyższość lidera. Mimo porażki do zera pojedynek był zacięty, zwłaszcza w pierwszych setach, gdy gospodarze obejmowali kilkupunktowe prowadzenie. Pierwszą partię przegrali na przewagę, drugą różnicą tylko 3 punktów. Dopiero w trzeciej drużyna z Rzeszowa zaczęła od początku kontrolować sytuację.

Juniorki

**MKS VLO DEVELOPRES RZESZÓW – SANOCZANKA SANOK 3:0 (14, 9, 18)**

Siatkarki Sanoczanki wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w grupie finałowej. Tym razem wyraźnie uległy rzeszowiankom, dopiero w trzecim secie nawiązując bardziej wyrównaną walkę.

Kadeci

**AKS VLO II RZESZÓW – TSV SANOK 0:3 (-19, -15, -23)**

Kolejne zwycięstwo podopiecznych Macieja Wiśniowskiego w grupie finałowej. Dzięki temu przybliżyli się do zespołów z czołowych pozycji. Sam mecz bez większej historii – w dwóch pierwszych setach wyraźna przewaga TSV, w trzecim gra się wyrównała, jednak w końcówce skuteczniejsi byli goście.

IV Noworoczny Turniej o Puchar Rektora PWSZ

## Gospodarze najlepsi!

Tym razem do zmagania przystąpiło aż 12 drużyn, więc rozgrywki prowadzone były na trzech boiskach jednocześnie. Zwycięstwo odnieśli gospodarze, w finale pokonując broniący tytułu Zespół Szkół Ogólnokształcących z Brzozowa.



Młodzicy

**MOS RZESZÓW – TSV SANOK 1:2 (20, -23, -2)**

**SPARTA RZESZÓW – TSV SANOK 0:2 (-8, -16)**

Kolejne punkty podopiecznych Krzysztofa Dziadosza, choć zwycięstwo w pierwszym meczu nie przyszło łatwo. Początek należał do rywali, a drugiego seta sanoczanie wygrali minimalną różnicą po zaciętej końcówce. Dla odmiany w trzeciej odsłonie po prostu rozbili miejscowych, oddając im zaledwie dwie akcje. W spotkaniu ze Spartą ekipa TSV bez większych problemów poszła za ciosem, wygrywając w niewiele ponad pół godziny.



Juniorzy TSV nie dali rady liderowi z Rzeszowa

W ostatniej chwili z turnieju wycofały się Ustrzyki Dolne, więc by zachować podział na 4 grupy skompletowano zespół tworzony przez pracowników uczelni, wspartych nauczycielami z Sanoka i Brzozowa. Po dwie drużyny przechodziły do ćwierćfinałów, w których obok PWSZ i ZSO pewne zwycięstwa odniosły też ILO i ILO. W walce o finał licealiści doznali porażek, a ich mecz o 3. miejsce zakończył się wygraną „dwójki”. Natomiast w decydującym pojedynku nasi studenci nie dali szans rywalom z Brzozowa.

**Ćwierćfinały:** ILO – ZS3 2:0 (7, 10), AZS PWSZ – Pracownicy PWSZ 2:0 (9, 9), ILO – ZSL Lesko 2:0 (10, 6), ZSO Brzozów – ZSE Brzozów 2:0 (6, 8).

**Półfinały:** ILO – PWSZ 0:2 (-15, -13), ZSO – ILO 2:0 (12, 8).

**Mecz 3 miejsce:** ILO – ILO 2:0 (11, 9).

**Finał:** PWSZ – ZSO 2:0 (7, 13).

Nie zabrakło wyróżnień indywidualnych: najlepszą zawodniczką turnieju została Anna Skalkowska z ZSO, a zawodnikiem wybrano Przemysława Chudziaka z PWSZ.

Zwycięska drużyna (na zdjęciu) wystąpiła w składzie: Katarzyna Łągoźny, Patrycja Niemiec, Paweł Jędrzycka, Dawid Krystyński, Dawid Grzebień, Weronika Bukład, Małgorzata Sokalska, Mateusz Krzyżak, Mateusz Marcinik, Kamila Gwizdała, Michał Suropek, Wojciech Furlik i Przemysław Chudziak. Opiekunem była Barbara Hejnosz.

## LEKKOATLETYKA

V Zimowy Maraton Bieszczadzki

## Długi dystans po śniegu

Wyścigi ze startem i metą w Cisnej przyciągnęły wielu naszych biegaczy. Zwycięstwo wywalczyli weteran Jerzy Haduch, było też kilka miejsc w dziesiątkach, które zajęli: Piotr Dydio, Katarzyna Łągoźny i Krystyna Gawlewicz.



Razem na trasie. Od lewej: B. Curzydło, T. Szyszło i W. Pajestka

Większość reprezentantów powiatu zdecydowała się na dystans 44,6 km, choć nieco lepsze wyniki mieliśmy na 10 km. Haduchowi niewiele zabrakło do czasu poniżej godziny, ostatecznie z rezultatem 1:00.33,30 zajęł 29. miejsce w klasyfikacji łącznej, pewnie wygrywając kat. M60 (przewaga blisko 11 min). Łągoźny była 11. wśród kobiet i 7. w K20. Jej wynik – 1:03.36,55. Na krótszej trasie startowali też: Małgorzata Wajcovicz (Pozytywnie Zabiegani), Bohdan Fedak (Zagórz) i Marcin Janowski (Bukowsko).

Prawdziwym wyzwaniem okazał się wyścig na dystansie wydłużonego maratonu. Najszybciej z sanoczan finiszował 36. generalnie Dydio (Pid-Mill

Team), z czasem 4:05.49,35 plasując się też na 5. pozycji w M50. Natomiast Gawlewicz (Gawelki Team) z rezultatem 4:43.32,25 jako jedyna miała dwa miejsca w dziesiątkach – 10. wśród pań i 7. w K30. Startowali także: Krystian Gudowski, Tomasz Gaworecki, Bogdan Curzydło, Witold Wajcovicz, Marta Leśniak-Popiel, Ewa Cebrat, Tomasz Cebrat, Robert Hryszko (Pozytywnie Zabiegani), Wojciech Pajestka (Pozytywnie Zabiegani/AZS PWSZ), Tomasz Szyszło (Pozytywnie Zabiegani/Run Energy Club), Tomasz Gawlewicz (Gawelki Team), Sebastian Zimak (Sanok Rubber Running) i Weronika Wolf (3. Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej).

Halowe Mistrzostwa Województwa Juniorów

## Złoty triplet z Mielca!

Zawody kończące cykl championatów w Mielcu okazały się najbardziej udane dla Komunalnych – 5 medali, w tym 3 złote! Tytuły zdobyli Krystian Kurzydło oraz Kacper i Jakub Koczera, a brązowe krążki – Oliwia Łuczka i Piotr Mackiewicz.

Trzeci weekend z rzędu mieliśmy długodystansowe zwycięstwo, bo po wygranych Martyny Łuszcz na kilometr w młodzikach i juniorkach młodszych, Kurzydło okazał się najszybszy na 1500 m z czasem 4.34,42 i przewagą blisko 3 sekund. Miejsce na najniższym stopniu podium zajął Mackiewicz (4.57,93). K. Koczera wygrał skok w dal dzięki uzyskanej w ostatniej próbie odległości 5,43 m. Pozostałe medale przyniósł nam konkurs trójskoku – złoto J. Koczery (12,66) i brąz Łuczki (8,87). Łuszcz tym razem startowała na 600 m, zajmując 4. miejsce ze stratą niecałej sekundy do podium. W klasyfikacji medalowej podopieczni Ryszarda Długosza uplasowali się na 3. pozycji, za Stałą Mielec i Resovią Rzeszów.

Dodajmy jeszcze, że na 60 m miejsce 2. zajął Albert



Kacper Koczera

Komański, wypożyczony z Komunalnych do Resovii. W finałowym biegu uległ klubowemu koledze o zaledwie 0,02 sek.

Osobno rozgrywano skok w dal rocznika 2004 i młodszych. Maria Wilk zajęła 3. lokatę z wynikiem 4,37, a wśród chłopców 5. był Kacper Hnat.

## Sparingi Ekoballu

## Remisy seniorów i juniorów

Do pierwszej drużyny dołączyła część zespołów młodzieżowych, więc można powiedzieć, że kontrolny cykl ruszył na dobre. Seniorzy zremisowali z Partyzantem Targowiska, juniorzy rozegrali wyjazdowy dwumecz z Termalicą Nieciecza, a starsze ekipy trampkarzy i orlików zmierzyły się z Hutnikiem Kraków, przebywającym na obozie w centrum „Wiki”.

## Seniorzy

## GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – PARTYZANT TARGOWISKA 1-1 (0-0)

Bramka: Karol Adamiak (60-karny).

Ekoball Stal: Krzanowski (46. Michura) – Suszko, Karol Adamiak, Kokoć – Tabisz, Jaklik (46. Femin), S. Słysz (46. Ząbkiewicz), Kaczmarek (46. Wójcik), Lorenc (46. zawodnik testowany) – Sobolak (46. Kuzio), Domaradzki (46. Pielech).

Po inauguracyjnym 6-0 z Kańczugą liczyliśmy na kolejne zwycięstwo, jednak Partyzant okazał się dużo trudniejszym rywalem. Wprawdzie stalowcy mieli więcej z gry, ale goście groźnie kontrowali. Ich defensywę udało się skruszyć dopiero po kwadransie drugiej połowy.

Za zagranie ręką sędzia podyktował karnego, a „jedynastkę” strzałem pod poprzeczkę wykorzystał Karol Adamiak. Radość z prowadzenia nie trwała długo, bo już dwie minuty później wyrównującego gola zdobył Robert Kozubal, wykorzystując sytu-

ację sam na sam z Rafałem Michurą, który po przerwie zastąpił Piotra Krzanowskiego. Po kontuzji jednego z zawodników piłkarze Partyzanta kończyli mecz w osłabieniu, jednak mimo kilku okazji bramkowych Ekoball nie zdołał strzelić zwycięskiego gola.

– Tym meczem zakończyliśmy okres eksperymentów. Jestem zadowolony z przebiegu przygotowań i z pracy zawodników. Podążamy według ustalonego planu i konsekwentnie realizujemy każdy jego najmniejszy szczegół. Duża intensywność tego okresu i próby różnych rozwiązań sprawiły, że drużyna nie wyglądała optymalnie w meczu z Partyzantem, ale to nie czas osiągnięcia wysokiej formy – powiedział trener Mateusz Ostrowski.

## Juniorzy starsi

## BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA – EKOBALL SANOK 2-2 (2-0)

Bramki: Kowalski (60-karny), Paszkowski (75).

Cenny remis z wyżej notowanym rywalem i to mimo osłabień kadrowych. Do tego po meczu, w którym Ekoball pokazał charakter, odrabiając dwubramkową stratę. Pierwsza połowa dla rywali, ale po zmianie stron zawodnicy Grzegorza Pastuszaka zaczęli dochodzić do głosu. Kontaktową bramkę strzelił Mikołaj Kowalski z karnego po faulu na Kacprze Paszkowskim, który kwadrans później doprowadził do remisu, głową dobijając uderzenie Piotra Gomułki z wolnego.



Sparing juniorów starszych Termalicy i Ekoballu zakończył się sprawiedliwym remisem

## Juniorzy młodsi

## BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA – EKOBALL SANOK 2-1 (1-0)

Bramka: Słuszkiewicz (60).

Do przerwy lepsza Termalica, potem przewaga Ekoballu, ostatecznie jednak wynik dla rywali. Wyrównującą bramkę zdobył Kacper Słuszkiewicz, trafiając do siatki ładnym, technicznym strzałem. Decydujący cios gospodarze zadali w końcówce meczu po uderzeniu z dystansu. Mimo porażki trener Sebastian Jajko był zadowolony z postawy zawodników.

## Trampkarze starsi

## EKOBALL SANOK – HUTNIK KRAKÓW 3-2

Bramki: Zych, Błażowski, Makarski.

## Noworoczny Turniej Młodzików Młodszych w Jasle

## Ekoball prawie na szóstkę

Bardzo dobry występ drużyny Ekoballu, która wywalczyła 2. miejsce, ustępując tylko miejscowej Szóstce.



Ekoballowcy z dumą odbierali srebrne medale

Na większe posiadanie piłki krakowian podopieczni Damiana Popowicza odpowiadali kontrami, co okazało się skuteczną taktiką. Pierwszą bramkę zdobył Kacper Zych po ładnej wymianie z Szymonem Makarskim, potem głową trafił Mateusz Błażowski, a zwycięstwo przypieczętował Makarski, poprawiając strzał odbity od poprzeczki. Okazje do podwyższenia rezultatu mieli jeszcze Michał Słapiński i Filip Futyma.

## Orlicy starsi

## EKOBALL SANOK – HUTNIK KRAKÓW 7-5

Po porażce w pierwszym meczu rewanż grano już na odśnieżonej nawierzchni i w tych warunkach lepiej zaprezentowali się podopieczni Adama Florka. Przy lepszej skuteczności mogła być nawet dwucyfrowka, przed którą krakowian uratował bramkarz.

Właśnie od przegranej z jaślanami nasi zawodnicy rozpoczęli zmagania i była to ich jedyna porażka. Potem zespół radził sobie już znacznie lepiej, a w pozostałych sześciu meczach – turniej rozgrywano systemem „każdy z każdym” – niewiele zabrakło do kompletu zwycięstw. Wyższą Ekoballu musiały uznać następujące kluby: AP Jasło, Ziomki Rzeszów, Grunwald Budzów, Kolejkarz Zagórz i Stal Rzeszów.

– Drugie miejsce to niezły wynik, ale ważniejszy jest fakt, że sukces został osiągnięty po bardzo dobrej grze. Przy walce ośmiu drużyn w jednej grupie nie ma przypadków. Przez choroby wypadło mi ze składu kilku zawodników, tym większy plus dla innych, którzy podolali zadaniu. Chłopcy szybko wyciągali wnioski z popełnianych błędów, poprawiając się w następnych spotkaniach – powiedział trener Tomasz Mateja.

## WYNIKI EKOBALLU:

0-1 z Szóstką Jasło, 2-0 z AP Jasło (bramki: Mateja, Nowak), 1-1 z Westovią Tarnów (F. Filipczak), 3-0 z Ziomkami Rzeszów (A. Filipczak, F. Filipczak, Nowak), 1-0 z Grunwaldem Budzów (A. Filipczak), 6-0 z Kolejkarzem Zagórz (F. Filipczak 2, Andrzejewski 2, Nowak, A. Filipczak), 1-0 ze Stalą Rzeszów (F. Filipczak).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## Turniej Młodzików Młodszych „Dynovia Cup”

## Akademia najlepsza!

Bezapelacyjne zwycięstwo Akademii Piłkarskiej, której drużyna zakończyła rywalizację bez porażki i z zaledwie jednym straconym golem. Podopieczni Jakuba Gruszeckiego zgarnęli aż trzy nagrody indywidualne.



Większość pojedynków Akademii wygrywała po zaciętej walce

Sukces nie przyszedł łatwo, bo w większości meczów trwała zacięta walka. Najtrudniejsze okazało się spotkanie z Czarnymi Oleszycy (remis 0-0). Jedyne goła akademicy stracili w spotkaniu z Dynovią I. Królem strzelców został Kacper Gołda, najlepszym bramkarzem – Filip Fałek, a najsympatyczniejszym zawodnikiem wybrano Laurę Gruszecką.

– W takich meczach pokazujemy charakter i prawdziwe umiejętności. Ozdobą turnieju był ostatni pojedynek z SMS-em Rzeszów, decydujący o końcowym zwycięstwie. Po zaciętej walce wygramyśmy 2-0 – Kacper zdobył oba gole, a Filip obronił karnego. Na słowa pochwały zasłużyła jednak cała drużyna – podkreślił trener Jakub Gruszecki.

## AP SANOK – ORLIK PRZEMYŚL 2-0

Bramki: Koczera, Gołda.

## AP SANOK – DYNOWIA I DYNÓW 3-1

Bramki: Koczera, samobójcza, Kurasik.

## AP SANOK – DYNOWIA II DYNÓW 6-0

Bramki: Gołda 3, Chudio 3.

## AP SANOK – CZARNI OLESZYCE 0-0

## AP SANOK – SMS RZESZÓW 2-0

Bramki: Gołda 2.

## Turniej Orlików Starszych w Przeworsku

## Tym razem poza podium

Tym razem drużyna Akademii Piłkarskiej poza podium – podopieczni Jakuba Kluski musieli zadowolić się 5. lokatą.

W fazie grupowej akademicy zanotowali 3 zwycięstwa i 2 porażki, co dało im 3. pozycję. Zabrakło nieco szczęścia, by wystarczał remis z Siarką

Tarnobrzeg i byłby awans do czołowej czwórki. A tak trzeba było grać o 5. lokatę. Nasi chłopcy dali radę, pewnie pokonując drugi skład Resovii.

## Mecze grupowe:

## AP SANOK – PERFECT PRZEWORSK 6-0

Bramki: Kogut 3, Stadnik 2, Siwiński.

## AP SANOK – RZEMIEŚNIK PILZNO 0-1

## AP SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 1-2

Bramka: samobójcza.

## AP SANOK – ORZELEK II PRZEWORSK 3-1

Bramki: Kogut 2, Stadnik.

## AP SANOK – ORZELEK I PRZEWORSK 1-0

Bramka: Siwiński.

## Mecz o 5. miejsce:

## AP SANOK – RESOVIA II RZESZÓW 5-0

Bramki: Rzemieński 4, Maciejko.

## Turniej rocznika 2011

## W Głogowie i Besku

W jeden weekend dwa starty zaliczyła przedrozrywkowa grupa Akademii Piłkarskiej. Najpierw był wyjazd do Głogowa Małopolskiego, a następnie do Besku.

W Głogowie akademicy wygrali jeden z czterech meczów, pokonując Bratka Bratkowice. Więcej zabawy było następnego dnia

w Besku, gdzie wychowankowie Pawła Kalitńskiego rozegrali aż siedem spotkań. Większość zakończyła się wynikami 0-0.

## UNIHOKEJ

# Besco znów liderem, forma AZS PWSZ

Rezerwom ekstraklasowej „Watahy” tylko jednego gola zabrakło do zwycięstwa w dwucyfrowych rozmiarach. Główna w tym zasługa Jakuba Sujkowskiego i Dominika Januszcza, którzy razem zdobyli ponad połowę bramek. Ten pierwszy ustrzelił jedyne hat-tricka w dziewiątej serii spotkań. Zaznaczyć jednak trzeba, że MFL tanio skóry nie sprzedawało, aż cztery razy trafiając do siatki.

W drugim meczu „Studentci” potwierdzili opinię pogromcy faworytów, bo tydzień po Besco ich wyższość musiał uznać kolejny lider, czyli Niedźwiedzie. Drużyna uczelni szybko uzyskała dwubramkowe prowadzenie, pewnie utrzymując je do końca pojedynku. W tej formie AZS PWSZ jawi się jako jeden z faworytów rozgrywek.

Po porażce „Miśków” stało się jasne, że zwycięstwo nad Forestem da zawodnikom Besco powrót na pozycję lidera. Szansy nie zmarnowali, pewnie sięgając po komplet punktów, do tego z czystym kontem po stronie strat. Efektem również arcyciekawa sytuacja w tabeli, bo trzy najlepsze drużyny solidarnie zgromadziły po 18 pkt.

Zawodnicy Besco i Niedźwiedzi nadal „tasują” się na pozycji lidera ligi sanockiej. Ci pierwsi odzyskali prowadzenie po zwycięstwie nad Forestem, bo „Miśki” uległy coraz lepiej spisującemu się AZS PWSZ. Najwyżej wygrała druga drużyna Wilków, gromiąc ekipę Meblues Floorball Legends.



## MEBLUES FLOORBALL LEGENDS – IWONICZANKA WILKI II 4-9 (1-6)

Bramki: Chmura, Hućko, Dorotniak, Witan – Sujkowski 3, Januszcak 2, Zajdel, Skrabalak, Najsarek, Pisula.

## AZS PWSZ – INTERQ NIEDŹWIEDZIE 6-4 (3-1)

Bramki: Filippek 2, Zadyłak 2, Ginda, Kobylarski – Majoch 2, Popiel, Janik.

## BESCO – FOREST 6-0 (3-0)

Bramki: B. Milczanowski 2, Kot, Słomiana, T. Milczanowski, M. Cybuch.

## NARCIARSTWO

### Otwarte Mistrzostwa Zagórza w Biegach Narciarskich Wyścigi w „Zakuciu”

Tradycyjny Memoriał Jerzego Batrucha jak zawsze rozegrano na trasach ośrodka „Zakucie”. Mężczyźni ścigali się na 10 km, a kobiety na 5 km. Poniżej miejsca naszych zawodników.

**Kat. 18-40 lat:** 1. Tomasz Czech (Sokół Zagórz) – 43.43,2.

**Kat. 41-60 lat:** 9. Piotr Pisula (SP1 Zagórz), 10. Artur Brągiel (Sokół).

**Kat. powyżej 60 lat:** 2. Juliusz Pałasiewicz – 57.41,5, 4. Adam Pocałun (obaj Sokół).



Narciarze ścigali się na trasach biegowych wokół ośrodka „Zakucie”

## Podkarpacka Alpejska Liga Dzieci i Młodzieży

### Jedno zwycięstwo

Tydzień po inauguracji rozegrano drugie zawody, tym razem w Przemyślu. Nasi narciarze z Laworty Ustrzyki Dolne zajęli cztery medalowe lokaty, a jedyne zwycięstwo odniosła Zuzanna Leśniak.

Średnia z sióstr Leśniak wygrała grupę III, uzyskując czas 33,29. Młodsza Zofia była 2. w gr. I z wynikiem 42,49. Natomiast najstarsza Helena (32,48) zajęła 3. miejsce w gr. V, gdzie na 5. pozycji sklasyfikowano

Kaję Bernat. W gr. IX tuż za podium uplasowała się Maja Wiewowska. Nasi chłopcy startowali w grupie VIII – miejsce 2. wywalczył Karol Bernat (28,55), 8. Michał Wiewowski, a 9. Mateusz Radwański.

## TENIS STOŁOWY

### Puchar Polski

## SKT z awansem do finału wojewódzkiego

**ORŁY TEMIDY DOMARADZ – SKT SP3 I SANOK 0:4**  
Punkty: Haduch 1,5, Gratkowski 1,5, Łącki.

**Dużo łatwiejsze zwycięstwo, niż zaledwie tydzień wcześniej z III-ligowym Bartkiem Dembowiec. Nasza drużyna zameldowała się w finale wojewódzkim!**

Do wicelidera grupy wschodniej V ligi krośnieńskiej pingpongiści SKT pojechali jak po swoje, kończąc mecz z zaledwie jednym straconym setem. Trener Mariusz Haduch, Artur Gratkowski i Mateusz Łącki wygrali pojedynki indywidualne, dwaj pierwsi ogarnęli też debła i można było wracać do domu. Nasz zespół wywalczył awans do finału wojewódzkiego, w którym zagrają cztery najlepsze kluby z dwóch grup – krośnieńskiej i rzeszowskiej.

Do wicelidera grupy wschodniej V ligi krośnieńskiej pingpongiści SKT pojechali jak po swoje, kończąc mecz z zaledwie jednym straconym setem. Trener Mariusz Haduch, Artur Gratkowski i Mateusz Łącki wygrali pojedynki indywidualne, dwaj pierwsi ogarnęli też debła i można było wracać do domu. Nasz zespół wywalczył awans do finału wojewódzkiego, w którym zagrają cztery najlepsze kluby z dwóch grup – krośnieńskiej i rzeszowskiej.

### IV liga

## Komplet na półmetku

**KTS KROŚCIENKO WYŻNE – SKT SP3 I SANOK 4:10**  
Punkty: Haduch 3,5, Pytlowany 3,5, Łącki 2,5, Gratkowski 0,5.

Pierwszą rundę zakończyło zwycięstwo nad 4. zespołem w tabeli. Na półmetku sezonu nasi pingpongiści prowadzą z kompletem punktów, zdobytych w 11 meczach. Droga do III ligi coraz krótsza.

Tym razem do formy trenera Mariusza Haducha doposażił się Piotr Pytlowany, obaj zakończyli spotkanie z kompletemi punktów. Mateusz Łącki zdobył 2,5 pkt, symboliczny wkład w wygraną miał też Artur Gratkowski. Drużyna

SKT objęła prowadzenie po pierwszym rzucie gier singlowych, potem sukcesywnie je powiększając.

Wkrótce ruszy druga runda, już z podziałem na dwie grupy – w silniejszej zagra sześć najlepszych klubów.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Plebiscyt „TS”

TYGODNIK SANOCKI

## Złota Dziesiątka 2018

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).

### Lista kandydatów (w kolejności alfabetycznej):

**Michał Ambicki** (unihokej, Travel.PL Wilki), **Arkadiusz Borczyk** (Automobilklub Małopolski), **Kacper Cęgiel** (unihokej, Travel.PL Wilki), **Maciej Czopor** (szachy, Polonia Wrocław), **Wiktoria Demkowicz** (siatkówka, Sanoczanka), **Rafał Domaradzki** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Piotr Gembalik** (kolarstwo zjazdowe, Syndrome Racing), **Tymoteusz Glazer** (hokej, Ciarko KH 58), **Joanna Głowacka** (kolarstwo górskie, Roweromania), **Artur Gratkowski** (tenis stołowy, SKT SP3), **Piotr Krzanowski** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Tomasz Kusior** (siatkówka, TSV), **Emma Mazur** (short-track, MKS MOSiR), **Andrzej Michalski** (nordic walking, Idmar), **Piotr Michalski** (łyżwiarstwo szybkie, Górniki), **Jacek Moczarny** (żeglarstwo, Naftowiec), **Piotr Nałęcki** (łyżwiarstwo szybkie, Górniki), **Marek Nowosielski** (lekkoatletyka, niezrzeszony), **Kamil Olearczyk** (hokej, Ciarko KH 58), **Wojciech Pisula** (unihokej, Travel.PL Wilki), **Martyna Posadzka** (gimnastyka, Spartanie), **Bogusław Rapala** (hokej, Ciarko KH 58), **Tadeusz Rek** (kajakarstwo, niezrzeszony), **Kamil Rościński** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Patryk Rycyk** (wędkarstwo, Koło nr 1), **Patryk Sawulski** (podnoszenie ciężarów, Gryf), **Sebastian Sobolak** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Jakub Sujkowski** (unihokej, Travel.PL Wilki), **Łukasz Tabisz** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Maciej Witan** (hokej, Ciarko KH 58).

## 59. Plebiscyt Nowin

### Gimnastyczka na podium

Nasze głosowanie dopiero się rozkręca, tymczasem dobiegł końca 59. Plebiscyt Nowin na Najlepszych i Najpopularniejszych Sportowców Podkarpacia w 2018 roku. Wyniki ogłoszono podczas gali w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie.

Zwycięstwo odniosła pingpongistka Li Qian z Siarki Tarnobrzeg, a najwyżej z naszego powiatu uplasował się panczenista Piotr Michalski z Górnika (mistrz Polski w wieloboju sprinterskim), sklasyfikowany na 15. miejscu. Natomiast

w kat. junierek 3. pozycję zajęła Konstancja Iwańczyk (na zdjęciu poniżej) z klubu Spartanie Zahutyń, wicemistrzyni Europy i świata oraz mistrzyni Polski w fitnessie gimnastycznym. Dodajmy też, że była 1. w powiecie sanockim.



## BWA

Pokaz filmów  
Karpackiej Grupy  
Filmowej

8 lutego o godz. 17.30 w BWA Galeria Sanocka odbędzie się projekcja filmów zrealizowanych przez Karpacką Grupę Filmową. Wyświetlone zostaną dwa filmy „Wypasiony raj” oraz „Moczarowi mieszkańcy”. Projekcjom będzie towarzyszyć spotkanie z twórcami filmów. Wstęp bezpłatny.

## 1. „Wypasiony raj”

– rok produkcji 2017. Film zaliczony do najciekawszych filmów Panoramy Polskiej w trakcie 58. Krakowskiego Festiwalu Filmowego.

## Opis filmu:

Film pokazuje rzeczywistość, trwającą niezmiennie od 1976 roku do dziś, w Beskidzie Niskim, w okolicy nieistniejącej wsi Polany Surowicze. Region ten pamięta dramatyczne wydarzenia związane z wysiedleniem Łemków. Obecnie realizowany tam wypas bydła stał się differentia specifica tego miejsca. Nigdzie indziej nie zobaczymy przepędu bydła z wykorzystaniem koni huculskich i jeźdźców, a zwierzętom hodowlanym nie zagrażają tak bardzo wilki i chimeryczna pogoda. Nigdzie indziej do pilnowania porządku nie desygnuje się jednego człowieka – niezniszczalnego Zbyszka.

## 2. „Moczarowi mieszkańcy”

– rok produkcji 2016. Poruszający dokument o tym, że życie nie kończy się w Domu Pomocy Społecznej.

## Opis filmu:

To opowieść o ludziach „pokornych”, których los nie oszczędzał i u kresu ziemskiej wędrówki przywiódł w głębokie Bieszczady. To obraz egzystencji człowieka zamkniętego, nie tyle w murach instytucji, co w świadomości i niepamięci społecznej. Tu życie dopełnia się i cichutko gaśnie w miejscu niedostępnym dla naszych marzeń i oczekiwań.



## Koncerty w Sanockim Domu Kultury

3.02	Inauguracja XIV MFP „Ryszard Bakst in memoriam” Peter Seivewright (Anglia) z udziałem Małżonki śp. Jubilata - Barbary Bakst (Manchester)	35 zł
4.02	Zespół folkowo-swingowy z Podhala „HOLEVIATERS”	50 zł
5.02	Lidia GRYCHTOŁÓWNA & Boris BLOCH (USA) w koncercie nadzwyczajnym „Tatiana Shebanova in memoriam”	35 zł
6.02	Narodowa Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Vladymira Syvokhipa (UKRAINA) z udziałem laureatów „Złotych Parnasów”	35 zł
7.02	FORUM MIASTU Andrzej Jagodziński Trio i LOK pod kier. Artura Mykitki Krzysztof KOMEDA pod patronatem UNESCO	50 zł
8.02	Gala Finałowa XIV MFP Kandydaci do Konkursu Chopinowskiego z udziałem LOK „AKADEMIA” pod dyr. Igora Pylatyuka	35 zł

Karnet 200 zł  
na wszystkie koncerty

Zapraszamy codziennie o godz. 19:00 do Sali Kinowej w Sanockim Domu Kultury  
Mickiewicza 24, 38-500 Sanok

Rezerwacja i zakup biletów i karnetów na  
oraz stacjonarnie w siedzibie organizatora

ul. 3 Maja 15/3  
38-500 Sanok  
Tel: 13 46 40 344  
mail: fundacja@interpiano.pl  
Nr konta: 721240234011100105504

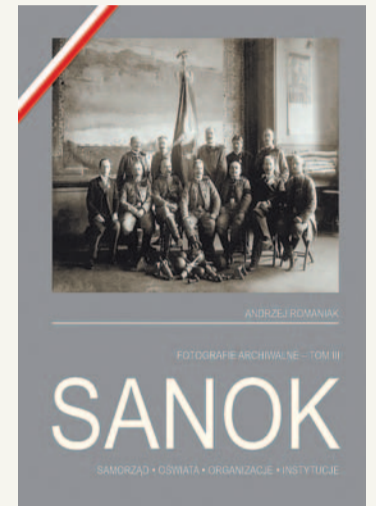
Going.



## MH SANOK

Promocja książki  
„Sanok, fotografie  
archiwalne – tom III”

1 lutego o godz. 17:00 w Sali Gobelinowej w podziemiach Zamku Królewskiego w Sanoku odbędzie się promocja nowo wydanej publikacji pod red. Andrzeja Romaniaka „Sanok, fotografie archiwalne – tom III. Samorząd • Oświata • Organizacje • Instytucje, katalog zbiorów”.



W kolejnym tomie prezentujemy 502 fotografie archiwalne z muzealnych zbiorów. „Przedstawiają one sanockie społeczeństwo, czyli mieszkańców – to właśnie oni tworzyli historię naszego miasta poprzez organizowanie w nim życia społeczno-politycznego, działalności oświatowej i kulturalnej. Publikacja tego tomu przypada na rok, w którym obchodzimy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym ważnym dla naszego narodu procesie Sanok również odegrał istotną rolę. Tak się złożyło, że najstarsze prezentowane w tym katalogu fotografie powstały w czasie, gdy Sanok przeżywał – po okresie upadku – okres pomyślnego rozwoju i na powrót stawał się, pod wieloma względami, liczącym się ośrodkiem.” (Andrzej Romaniak, fragment „Wstępu”).

## PWSZ

IX Ogólnopolskie  
Forum Przewodników  
Turystycznych

Forum rozpocznie się 8 lutego o godz. 12.30 w Auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego (budynek E) PWSZ w Sanoku przy ul. Mickiewicza 2. Wstęp wolny.

## Program uroczystości:

12.30–13.15 – Uroczyste otwarcie IX Ogólnopolskiego Forum Przewodników Turystycznych, wystąpienia zaproszonych gości. 13.15–15.15 – Sesja plenarna:

- „Historia leśnictwa” – dr Edward Marszałek.
- „Współczesne zagadnienia związane z lasami – turystyczne udostępnianie lasu, edukacja, ochrona zasobów przyrody, społeczne i kulturowe funkcje lasu” – mgr inż. Wojciech Jankowski.

Forum to ważne spotkanie, które gromadzi każdego roku przewodników z całego obszaru Polski. W roku bieżącym tematem przewodnim jest las, a hasło Forum brzmi „NATURALNIE LAS - misja leśnika i przewodnika”.



PTTK Oddział „Ziemia Sanocka” w Sanoku  
Komisja Przewodnicząca ZG PTTK  
Krajowy Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK  
Koło Przewodników PTTK w Sanoku  
zapraszają

NA UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE  
IX OGÓLNOPOLSKIEGO FORUM  
PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH

8 LUTEGO 2019 R. GODZ. 12:30

CENTRUM SPORTOWO-DYDAKTYCZNE (BUDYNEK E) PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ  
IM. JANA GRODKA W SANOKU, UL. MICKIEWICZA 21

## MH SANOKU

## Radosław Sikorski gościem Klubu Obywatelskiego

6 lutego Klub Obywatelski organizuje spotkanie z udziałem Radosława Sikorskiego. Rozpocznie się ono o godz. 18 w Sali Gobelinowej sanockiego zamku.

Motywy przewodnim spotkania będzie szeroko pojęta tematyka polityki zagranicznej Polski, a także książka autorstwa Radosława Sikorskiego „Polska może być lepsza” wydana przez Znak Horyzont.

## BIO:

**Radosław Sikorski**, polski polityk, politolog oraz dziennikarz. Wykładowca Harvardu, były marszałek Sejmu RP, były minister obrony i spraw zagranicznych. Wieloletni poseł, a także senator. Człowiek, który prowadził grę z największymi: Clintonem, Ławrowem, Merkel czy Janukowyczem.

